Rok XIII. Nr. 357 (3961) Wilno, Środa 30 grudnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Izba Deputowanych jednogłośnie uchwaliła pożyczkę dla Polski

PARYŻ, (Pat). Posiedzenie Izby deputowanych otwarto o godz. 9 min. 35. Izba uchwaliła projekty ustaw o rozjemstwie przymusowym i o kredytach na obronę państwa, po czym rząd zwrócił się o przeprowadzenie natychmiast dyskusji o projekcie upoważnienia min. skarbu do udzielenia gwarancji państwa francuskiego dla pożyczki rządu polskiego i pożyczki tow. kolejowego francusko-polskiego.

MAXENCE BIBIE (socjalista) w imieniu komisji do spraw zagranicznych wypowiada się za projektem, wskazując na traktat przymierza i węzły, łączące Francję z Polską.

W czasie podróży gen. Gamelin do Polski i marszałka Śmigłego Rydza do Francji, wzajemne objawy sympatii umocniły jeszcze przyjaźń pomiędzy obu narodami. Polska zwróciła się do nas o pomoc finansową, aby wykonać prace nieodzowne. Zawarcie układu w tej sprawie wzmacnia sojusz francusko-polski nieodzowny dla gwarantowania pokoju w Europie (oklaski na wszystkich ławach).

Z kolei

minister spraw zagr. Delbos

oświadcza: rząd polski dla urzeczywistnienia swojego planu zwrócił się do Francji o pomoc finansową. Pomimo, że finanse Polski są w stanie zupełnego zdrowia, Polska nie mogłaby własnymi wyłącznie siłami plan ten wykonać. Przyjaźń łącząca nas z Polską nakazuje nam przyjście jej w tej sprawie z pomocą.

Nowy układ został zawarty między Francją a Polską aby sharmonizować ich akcje pokojową w atmosferze pełnej zaufania współpracy. Projekt ustawy pozwoli na wprowadzenie w życie umów w okolicznościach obecnych, posiadających szczególną wagę. Polska zobowiązuje się do poczynienia licznych zamówień u przemysłu francuskiego z dziedziny zaopatrzenia w sprzęt wojenny, nieodzowny dla obrony narodowej. Ulokowanie pożyczki nie mogłoby być dokonane bez gwarancji państwa francuskiego. Przedmiotem ustawy jest właśnie ta gwarancja. Izby prawodawcze polskie wypowiedziały się za podjęciem prac na rzecz wzmocnienia obrony narodowej. Układ, o którym mowa, odpowiada tej właśnie konieczności, a przez to samo odpowiada potrzebom obrony narodowej Francji (oklaski na wszystkich ławach).

BERNARD LAURENS (republikanin niezależny) oświadcza, że skoro nawet komuniści popierają ustawę, to tym bardziej cała opozycja prawicowa winna projekt poprzeć tak, aby uzyskał on jednomyślność.

W dalszym ciągu dyskusji o projekcie pożyczki polskiej FLORIMOND BONTE (komunista) podkreśla znaczenie przymierza francusko-polskiego dla sprawy pokoju i oświadcza, że frakcja komunistyczna głosować będzie za projektem.

LOUIS MARIN (federacja republikańska) oświadcza, że życzy sobie solidarności układu polsko-francuskiego i poprze projekt stwierdzając z radością, że w tej sprawie zapadnie uchwała jednomyślna.

MARGAINE (radykał) również popiera projekt.

GRUNBACH (socjalista) oświadcza, że on i jego przyjaciele partyjni oddadzą głosy za projektem. Francja — mówi on — chce pracować z Polską razem dla utrzymania pokoju.

Minister spraw zagr. Delbos

zabiera głos ponownie i oświadcza: troska o bezpieczeństwo zbiorowe i bezpieczeństwo Francji nie były ani na chwilę w czasie rokowań pominięte.

Mówcy poprzedni podkreślali że projekt będzie uchwalony jednomyślnie. Dziękuję im za to. Potwierdzimy w ten sposób, że nasze narody zjednoczone przez wielką tradycję i wspólne ideały wolności mają jednakowe poczucie niebezpieczeństw grożących im i obowiązków, które na nich ciążą. W solidarności naszych obu państw upatrujemy jedną z podstaw bezpieczeństwa Francji i Polski i solidarności pokoju w Europie.

Po przemówieniu min. Delbosa IZBA UCHWALA JEDNOMYŚLNIE W OBECNOŚCI 590 OBECNYCH POSŁÓW CAŁY PROJEKT USTAWY.

Oo godz. 12 posiedzenie odroczono do godz. 15-ej, po czym Izba przystąpi do obrad nad projektem reformy podatkowej.

* * *

PARYŻ, (Pat). Przewodniczący dep. Barety zakończył posiedzenie Izby deputowanych o sprawie pożyczki francuskiej dla Polski, podkreślając, że jednomyślna uchwała Izby wywoła wielkie zadowolenie w obu krajach, które widzieć w niej będą nową gwarancję pokoju.

Należy zauważyć, że jednomyślność Izby przy uchwaleniu ustawy wydarzyła się po raz pierwszy w obecnej kadencji parlamentu francuskiego.

Stan zdrowia Piusa XI pogorszył się

RZYM. (Pat). Stan zdrowia Papieża Piusa XI pogorszył się dziś wieczorem.

Czang-Kai-Szek pozostaje na czele Chin

NANKIN, (PAT). — Oficjalne komunikują, że z dniem dzisiejszym marszałek Czang-Kai-Szek ponownie obejmuje funkcje premiera i naczelnego wodza. Komunikat ten stanowi zaprzeczenie wszelkich pogłosek o rzekomo zamierzonym ustąpieniu Czang-Kai-Szeka.

Na skutek ostatnich wydarzeń, została zwołana na 12 marca sesja centralnego komitetu wykonawczego kuomintangu. Poza sprawą ostatniej rewolty, centralny komitet wykonawczy ma zbadać sprawę stosunków chińsko- japońskich, a zwłaszcza kwestję Chin półn.

Pocztowcy fałszerzami znaczków

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą, że sąd apelacyjny po raz trzeci rozpatrywał sprawę dyrektorów poczty kłajpedzkiej i dwuch wyższych urzędników, oskarżonych o fałszowanie znaczków pocztowych, skazując ich ostatecznie na ciężkie więzienie od 1 roku do 3 lat oraz zapłacenie odszkodowania w wysokości 90 tysięcy litów.

Eksportacja zwłok ś. p. prof. Wyczółkowskiego



WARSZAWA, (PAT). — 29 bm. o godz. 10 rano w gmachu akademii sztuk pięknych odbyła się eksportacja zwłok śp. Leona Wyczółkowskiego, honorowego profesora akademii.

Zwłoki śp. prof. Wyczółkowskiego od 28 bm. spoczywały w jednej z sal akademii zamienionej na kaplicę żałobną.

Trumnę wynieśli na barkach uczniowie akademii i złożyli na karawanie. Orszak poprzedzało duchowieństwo a dalej poczet sztandarowy akademii sztuk pięknych ze sztandarem, spowitym w krepę, odznaczenia i ordery nieśli uczniowie zmarłego z prof. Bartłomiejczykiem na czele.

Kondukt ruszył z przed gmachu akademii na Powiśle na Plac Małachowskiego, gdzie zatrzymał się przed Zachętą. Tutaj w imieniu ASP pożegnał zmarłego krótkim przemówieniem Tadeusz Cieślewski (syn), po czym kondukt ruszył z dalszą drogę do kościoła św. Krzyża, zatrzymując się jeszcze na chwilę przed gmachem instytutu propagandy sztuki, z którego podobnie, jak z gmachu Zachęty, powiewa wielka flaga żałobna.

W górnym kościele św. Krzyża trumnę pokrytą flagą o barwach narodowych, złożono na katafalku, u stóp którego ułożono liczne wieńce wśród nich: od p. ministra oświaty, akademii sztuk pięknych i in.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. biskup polowy W. P. Gawlina w asyście duchowieństwa.

Po nabożeństwie i egzekwiach profesorowie akad. sztuk pięknych i przyjaciele zmarłego wynieśli zwłoki przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina i złożyli je na karawanie samochodowym, który przewiezie je do Bydgoszczy.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział pp. podsekretarze stanu prof. Ujejski i Ferek-Błeszyński, prezes polskiej akademii literatury sen. W. Sieroszewski, sekretarz kapituły orderu Odrodzenia Polski gen. Osiński, rektor i profesorowie akademii sztuk pięknych w Warszawie i wszystkich szkół artystycznych, przedstawiciele uniwersytetu J. P., nacz. wydz. sztuki dr. Zawistowski, radca min. WR i OP dr. Sienkiewicz, dyrektor zbiorów państwowych dr. Lauterbach, przedstawiciele organizacyj i instytucyj artystycznych i liczne grono artystów, uczniów i przyjaciół zmarłego.

Doczesne szczątki śp. prof. Wyczółkowskiego przybyły wieczorem do Bydgoszczy i zostały wystawione w miejscowej farze.

Dn. 30 bm. po uroczystym nabożeństwie żałobnym oraz egzekwiach, które odprawi J. E. ks. biskup gnieźnieński Laubitz, trumna ze zwłokami zostanie wystawiona na rynku Marszałka Piłsudskiego, skąd po żałobnych przemówieniach przedstawiciele miasta i organizacyj kulturalnych nastąpi eksportacja zwłok do granic miasta. Od granic miasta zwłoki przewiezione zostaną samochodem do Tełna, gdzie zostaną złożone na wieczny spoczynek na parafialnym cmentarzu, zgodnie z ostatnią wolą zmarłego.

KONDOLENCJA P. PREMIERA.

WARSZAWA, (PAT). — Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski wysłał następującą depeszę:

„Pani Leonowa Wyczółkowska w Warszawie. Przesyłam wielce szanownej Pani wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci śp. Leona Wyczółkowskiego, znakomitego artysty-malarza i zasłużonego obywatela".

(—) GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI.
Prezes Rady Ministrów

Trzecia ofiara katastrofy lotniczej

LUBLIN, (PAT). — Dziś o godz. 14 zmarła trzecia ofiara katastrofy samolotowej radiotechnik Józef Fronc. Zwłoki jego będą przewiezione do Warszawy. Zwłoki hr. Zygmunta Łosia i Józefa Zimmermana przewieziono do Lwowa.

W dniu dzisiejszym bawiła na miejscu wypadku komisja ministerstwa komunikacji, która badała przyczyny katastrofy.

OFIARY ŚMIERTELNE.

LWÓW, (PAT). — Ustalono następujące dane dotyczące dwuch ofiar śmiertelnych katastrofy lotniczej z dn. 28 bm.

Sp. JÓZEF ZIMMERMAN, lat 36, rz.-kat., żonaty, osierocił dwoje dzieci, właściciel firmy „Autopomoc" przy ul. Leona Sapiehy 83 we Lwowie.

Sp. dr. ZYGMUNT ŁOŚ, lat 49, rz.-kat., dr. praw, ziemianin, dyr. centrali obrotu nasionami oleistymi w Warszawie. Osierocił żonę, 2 synów w wieku 18 i 16 lat oraz matkę.

OBMARZANIE MASZYNY PRZYCZYNĄ KATASTROFY.

LWÓW, (PAT). — Od komisji, która bawiła na miejscu katastrofy samolotowej między Zawadą a Rawą Ruską otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia.

Przyczyną katastrofy było obmarzanie całej maszyny, a nie tylko linek, prowadzących do sterów.

Pilot zauważył fakt obmarzania maszyny i zdecydował się na lądowanie. Polecił tedy zawiadomić lotnisko lwowskie radiotechnikowi z prośbą o poinformowanie obsady samolotu o konfiguracji terenu i wskazanie możliwego miejsca do lądowania. Po otrzymaniu wskazówek samolot począł lądować. Wskutek obmarźnięcia maszyny samolot stracił pełnię sprawności. Stery wprawdzie działały, ale zbyt wolno.

Z powodu straty sprawności w chwili lądowania nastąpiło za silne zderzenie z ziemią i wybuch zbiornika z benzyną. Kabina została rozerwana, a pasażerowie wyrzuceni na ziemie, przy czym część pasażerów wypadła szczęśliwie poza obręb szerzącego się pożaru, zaś śp. Łoś i Zimmerman oraz radiomechanik Fronc dostali się w płomienie.

Ameryka eksportuje aeroplany do Madrytu

LONDYN, (Pat). W Londynie wywołała pewne niezadowolenie wiadomość, że rząd Stanów Zjednoczonych udzielił zezwolenia na eksport aeroplanów, części aeroplanowych i motorów na sumę pół miliona funtów sterlingów do Bilbao.

Dostawa ta przeznaczona dla rządu madryckiego uważana jest za wyraźne naruszenie zasad embarga, obowiązującego 27 państw europejskich.

Coprawda Ameryka nie uczestniczy w komitecie nieinterwencji, ale dotąd uchodziło za rzecz pewną, iż Stany Zjednoczone w sposób milczący współdziałają z komitetem. Decyzja Ameryki wywołuje w Londynie zastrzeżenia, ponieważ może ona być wykorzystana przez niektóre państwa jako pretekst do złamania zasady nieinterwencji.

Spodziewają się jednak, iż rząd amerykański uczyni co będzie w jego mocy, aby naprawić obecną sytuację prawną.

WASZYNGTON, (Pat). Zastępca sekretarza stanu Moore wyraził ubolewanie z powodu braku przepisów prawnych nie pozwalających na eksport samolotów do Hiszpanii.

Potępił on chciwość ludzi, którzy pragną zarobić na wojnie.

Wpłynie projekt ustawy zabraniającej eksportu materiałów wojennych

WASZYNGTON, (PAT). — Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Pittman oświadczył, iż wywóz samolotów do Hiszpanii, zdaniem jego jest pogwałceniem ducha ustawy o neutralności.

Pittman zapowiedział złożenie projektu ustawy zakazującej wywozu wszelkiego materiału wojennego do Hiszpanii. W pierwszy dzień po otwarciu sesji kongresu, ustawa ta, która niewątpliwie zostanie przyjęta, będzie mogła być zastosowana do wszystkich walk wewnętrznych.

Pittman wyraził nadzieję, że samoloty zakupione w Stanach nie opuszczą Ameryki.

Dookoła wojny w Hiszpanii

Rewizja w domu poselstwa finlandzkiego

MADRYT, (Pat). Dokonano rewizji w domu, znajdującym się pod opieką poselstwa finlandzkiego. Z domu tego dano kilka strzałów do milicjantów, którzy przechodzili ulicą.

Znaleziono wielką ilość rewolwerów, karabinów, zapasy amunicji i uniformy powstańcze.

Flirt Anglii z republiką baskijską

RZYM, (PAT). — Agencja Stefani donosi z Bayonny: budzą tu obawę wielkie sympatie jakie Anglia ujawnia wobec separatystycznej republiki baskijskiej, której przywódcy odbywają częste podróże na pokładach okrętów wojennych angielskich.

Na tychże okrętach odbywa się repatriacja z Francji Basków, którzy uszli do Anglii po zajęciu San-Sebastian przez wojska gen. Franco. Obawiają się tu, że program separatystów baskijskich z Hiszpanii znajdzie oddźwięk wśród Basków francuskich. W ten sposób kończy agencja Stefani, wpływy angielskie wyrządziłyby szkodę Francji.

Apel do Stanów Zjednoczonych o niewysyłanie ochotników do Hiszpanii

LONDYN, (Pat). Rząd brytyjski powiadomił dzisiaj oficjalnie charge d'affaires St. Zjednoczonych w Londynie o demarche swej w stolicach Niemiec, Włoch, Rosji i Portugalii.

Przy tej sposobności zwrócone zostało również oficjalne zapytanie, czy rząd St. Zjednoczonych nie zamierza przeprowadzić stosownej poprawki do ustawy o neutralności w sensie rozciągnięcia działania tej ustawy również i na wojny domowe.

Amerykański charge d'affaires odpowiedział, iż oficjalnie nie jest coprawda w stanie udzielić na to odpowiedzi, prywatnie zakomunikować mu że jednak, że przewodniczący komisji spraw zagranicznych kongresu sen. Pittman zamierza przy pierwszej sposobności, gdy się tylko w styczniu kongres zbierze, zaproponować uchwalenie odpowiedniej poprawki.

Przygotowania do dalszych zapasów

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Avila (po stronie powstańców), że dziś na odcinku madryckim wznowiono walki w pobliżu Escurial. Powstańcy usiłowali zająć dogodniejsze pozycje.

Generałowie Franco i Mola ponownie dokonali objazdu frontu madryckiego, po czym odbyli konferencję w Avila. Gen. Varela i Orgaz objeżdżają front, przygotowując przyszłe operacje. Jak się wydaje, w najbliższym czasie nastąpią doniosłe działania wojenne.

Spór o parowiec niemiecki zaostrza się

BILBAO, (PAT). — Rząd baskijski komunikuje: siły morskie rządu baskijskiego sprawujące kontrolę żeglugi na wodach terytorialnych uznanych przez prawo międzynarodowe, wykryły na tych wodach parowiec „Palos", który odmówił im prawa kontroli. Parowiec ten wiózł szereg towarów dla powstańców oraz obywatela hiszpańskiego, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów.

Jak donoszą, Niemcy miały wysłać do Bilbao szereg okrętów wojennych. Przybył jedynie krążownik „Koenigsberg". Dowódca „Koenigsberga" zażądał natychmiastowego zwolnienia parowca „Palos" wraz z ładunkiem, załogą i pasażerami. Rząd baskijski wyraził zgodę z wyjątkiem zwolnienia części ładunku, stanowiącej materiał wojenny.

Dowódca niemiecki utrzymuje swe żądania w całej rozciągłości. Rokowania trwają.

Rządowcy zwolnili parowiec niemiecki

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: zatrzymany przez czerwonych poza granicami hiszpańskich wód terytorialnych oraz uprowadzony do Bilbao parowiec niemiecki „Palos" został na żądanie krążownika „Koenigsberg" zwolniony.

Ś. P.

Józef Nowicki

długoletni Prezes Karaimskiej Gminy Wyznaniowej w Trokach

zmarł 29 grudnia 1936 roku w wieku lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w Trokach 30 grudnia 1936 r. o godz. 1-ej po poł, o czym z głębokim smutkiem powiadamia

ZARZĄD GMINY

Sowiety zgadzają się na niewysyłanie ochotników do Hiszpanii

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Moskwy, że komisarz Litwinow przyjął wczoraj ambasadorów Francji i W. Brytanii i oświadczył im, że Związek Sowiecki wyraża w zasadzie zgodę ze stanowiskiem wyłuszczonym w notach Francji i W. Brytanii w sprawie ochotników w Hiszpanii.

Spalił siebie z rozpaczy że zgrzeszył

KAIR. (PAT). — Niejaki Abraham Daud średnio zamożny kupiec z dzielnicy żydowskiej Muski, znany z pobożności, zapalił przez roztargnienie nad ranem w sobotę swą lampę, jak zwykł był to czynić w inne dnie, budząc się do pracy. Spostrzegłszy swą pomyłkę wpadł w szczerą rozpacz i pozostał głuchy na wszelkie perswazje krewnych, aż w nocy oblał się naftą i podpalił.

W pozostawionej notatce samobójca tłomaczył, że zgrzeszywszy przez ogień również przez ogień musiał okupić swój grzech.

Niemcy przedłużyły układ handlowy z Sowietami

BERLIN, (Pat). Minister gospodarki Rzeszy dr. Schacht i przedstawiciel handlowy ZSRR w Berlinie Kandelaki podpisali protokół w sprawie przedłużenia na rok 1937 układu handlowego i rozrachunkowego między Rzeszą a Związkiem Sowieckim.

Protokół ustala m. in. procedurę spłaty przypadających na rok przyszły sowieckich zobowiązań płatniczych w Niemczech. Załatwiono również sprawę sowieckich zobowiązań wekslowych, powstałych przed 1 stycznia 1937 r., a przypadających do zapłaty w r. 1937. Po przedłużeniu układu terminu dodatkowy płatności tych weksli przewidziany dawniej na 30 czerwca 1937 r. na mocy rozporządzenia w sprawie należności sowieckich z tytułu dostaw, przesunięty zostaje na dzień 28 lutego 1938 r.

Dyplomaci i marynarze U.S.A. nie mogą się żenić z cudzoziemkami

NOWY YORK, (PAT). — Niedawno departament stanu w Waszyngtonie rozesłał okólnik do wszystkich przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych za granicą, w którym donosi, że urzędnikom dyplomatycznym i konsularnym nie wolno żenić się z obywatelką nie amerykańską bez pozwolenia departamentu, o w każdym razie zawierający takie małżeństwo winien natychmiast przesłać do Waszyngtonu prośbę o dymisję.

Taki sam zakaz obowiązujący wszystkich oficerów floty wojennej ogłoszony będzie przez dep. marynarki.

Międzynarodowa banda handlarzy bronią

PARYŻ, (PAT). — Sprawa stenotypistki na Quai d'Orsay Linder i Rosenfelda zamieszanych w aferze handlu bronią, zatacza coraz szersze kręgi.

W związku z tym policja aresztowała jednego z przyjaciół Rosenfelda, niejakiego Samuela Fradkina i Pawła Szapiro pod zarzutem dostarczania Rosenfeldowi fałszywych paszportów.

Jak twierdzi „Le Journal" Rosenfeld i Fradkin wchodzili w skład międzynarodowej bandy, działającej w różnych państwach, m. in. i w Holandii.

Do wspólników Rosenfelda, należeć ma także pewna szwedzka hrabina oraz pewien książę turecki oznaczony inicjałami O. H. Konfrontacja Rosenfelda z p. Linder przeprowadzona przez sędziego śledczego nie przyniosła interesujących rezultatów.

Świadectwa przemysłowe muszą być wykupione do 31 grudnia

WARSZAWA, (PAT). — Ministerstwo Skarbu przypomina, że w dn. 31 grudnia upływa ostateczny termin wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1937 i że termin ten w żadnym razie przedłużony nie będzie.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu wydało podległym organom polecenie, aby niezwłocznie po dn. 1 stycznia 1937 r. przystąpiły do zlustrowania przedsiębiorstw i nakładania na winnych nieposiadania właściwych świadectw przemysłowych grzywien z art. 178 ordynacji podatkowej.

Zabił ojca w obronie matki

ŁUCK. (PAT). — We wsi Gregorówka, pow. łuckiego Jan Bogucki w sprzeczce z żoną chwycił ją za gardło i usiłował udusić. Wówczas syn jego 19-letni Leonard porwał siekierę i zadał mu kilka ciosów śmiertelnych w głowę, kładąc ojca trupem na miejscu. Po tym czynie Leonard Bogucki sam zgłosił się na posterunek policji i oddał się w ręce władz.

Polski zawodnik bije kilkuset biegaczy belgijskich

BRUKSELA, (PAT). — W Leodium odbył się bieg na przełaj z udziałem kilkuset zawodników belgijskich. Niespodziewane zwycięstwo odniósł emigrant polski Jan Nowak, członek organizacji Strzelca w Belgii. Dystans 4500 mtr. przebiegł on w 14:43 min.

Wśród pokonanych przez niego zawodników znajdują się najlepsi długodystansowcy belgijscy.

Polski zawodnik znajduje się obecnie w doskonałej formie. Jak świadczy o tym bezapelacyjne zwycięstwo nad elitą biegaczy belgijskich. Ma on dopiero 23 lata i niewątpliwie poprawi swoje wyniki po odpowiednim wyszkoleniu.

Francja nie może się wyrwać z fali strajków

PARYŻ (Pat). W ciągu ostatnich dni zaznaczył się poważny wzrost tendencyj strajkowych zarówno w Paryżu, jak i w okręgu przemysłowym Francji północnej.

Uwagę czynników politycznych zwróciły jednak zwłaszcza konflikty w przemyśle metalurgicznym i spożywczym, które groziły poważnymi komplikacjami. We wtorek przed południem zaostrzyła się zwłaszcza sytuacja w wielkich sklepach spożywczych. Personel, obsługujący klientelę, przyłączył się do pracowników, strajkujących w składach, którzy nie przyjęli niekorzystnego dla nich orzeczenia superarbitra. W południe ruch strajkowy objął prawie wszystkie wielkie magazyny spożywcze takie jak Potin, Damoy, Loiseau i inne. W godzinach popołudniowych w czasie nowych pertraktacyj prowadzonych pod egidą rządu pomiędzy przedstawicielami pracodawców a pracownikami konflikt ten został załatwiony w drodze kompromisu.

Należy zauważyć, że tendencje strajkowe zaznaczyły się również wśród pracowników publicznych, którzy na razie ograniczyli się jednak do jednogodzinnych strajków demonstracyjnych, nie zakłócając normalnego toku życia Paryża.

Trudna sytuacja istnieje jednak w dalszym ciągu w przemyśle metalurgicznym, zwłaszcza w okręgu Lille, gdzie po 40 dniach strajk nie zdołano dotychczas doprowadzić do kompromisu. Przemysłowcy metalurgiczni w Maubeuge wystąpili jednak z propozycjami pod adresem strajkujących, proponując im podjęcie pracy przy pozostawieniu rozwiązania sprawy usuniętych 25 robotników do rozstrzygnięcia, zgodnego z tekstem ustawy. Dotychczas brak jeszcze wiadomości co do tego, jak ustosunkowali się robotnicy do tych propozycyj. Pewne poruszenie daje się zauważyć również wśród robotników przemysłu chemicznego w północnej Francji.

Ta nowa tendencja strajkowa, jaka się daje zauważyć w różnych dziedzinach przemysłu, pozostaje w związku nie tylko ze sprawą podwyżki zarobków robotniczych na skutek wzrostu kosztów utrzymania, lecz także zasadniczym zagadnieniem regulowania konfliktów w przemyśle. Artykuł 15 ustawy monetarnej przewiduje, iż rząd jest upoważniony do wprowadzenia procedur arbitrażowych o wydaniu opinii najwyższego sądu celem regulowania sporów, powstałych na skutek podwyżki kosztów utrzymania. Ze względu na to, że nie ukazały się jeszcze dotychczas ogłaszane co 6 miesięcy oficjalne wskaźniki cen, istnieją pewne trudności natury prawnej co do zastosowania przewidzianej wyżej procedury. Przedstawiciele robotników twierdzą, że zwyżka cen nie jest tylko wynikiem dewaluacji i dlatego powinna być obliczona nie od października roku bieżącego, lecz na podstawie korzyści, uzyskanych przez robotników w czasie układów z czerwca roku bieżącego.

Obecnie znajduje się wreszcie w parlamencie nowa ustawa arbitrażowa. W razie przyjęcia jej przez obydwie Izby, sprawa podwyżki zarobków w przemyśle metalurgicznym mogłaby więc być rozważana na podstawie nowej procedury, a nie na zasadzie postanowień, zawartych w ustawie monetarnej.

MANIFESTACJA PRZED RATUSZEM W PARYŻU.

PARYŻ, (Pat). Personel użyteczności publicznej w Paryżu postanowił zebrać się w dniu dzisiejszym pod ratuszem, celem zaprotestowania przeciwko powolnemu rozpatrywaniu jego postulatów, z których głównymi są podwyżka uposażeń oraz przyznanie renumeracyj.

Około godz. 17,30 delegaci różnych związków pracowników municypalnych otoczyli gmach ratusza, wznosząc demonstracyjne okrzyki i śpiewając międzynarodówkę. Policja rozproszyła manifestantów.

Kilka słów o nowym wężu

Zagadnienia b. ważne ale trudne do realizacji, mają u nas wybitną zdolność do przeobrażania się w t. zw. węża morskiego. Ongiś było tak z motoryzacją, propagandą, dziś przyszła kolei na zagadnienia emigracyjno-kolonialne.

Szerokie sfery publiczności karmione od wielu lat propagandą kolonialną i ustawicznym wałkowaniem tematów emigracyjnych w prasie zaczynają niecierpliwić się. Gdzież są u licha te kolonie? Gdzież są u licha te tereny? Kiedyż nareszcie rosnące z każdym rokiem ciśnienie pary, znajdzie wentyl rezerwowy?

Chcemy wierzyć, że rok 1937 przynie sie jakieś decydujące rozstrzygnięcie w tej palącej sprawie. Nasz przyrost ludnościowy i szybkie zmiany w ustroju gospodarczym, nie pozwalają na robienie węża morskiego ze spraw kolonialno-emigracyjnych.

Pomimo jednak aktu wiary w sprawiedliwość narodów, która powinna przynieść w roku nadchodzącym tereny kolonialne, a przynajmniej osadnicze, jednemu z najbardziej przeludnionych krajów Europy warto na wszelki wypadek zaopatrzyć się w wentyle rezerwowe.

Tym wentylem rezerwowym jest stary jak świat środek na przeludnienie — emigracja.

Kandydatów na wyjazd, zwłaszcza w małych miasteczkach nigdy nie brakowało i nie brakuje. Emigracja ta jest jednak utrudniona ze względu na niemożność pozbycia się drobnych nieruchomości. Jedynie więc Bank Emigracyjny (czy też po prostu Sekcje Banku Opieki PKO.) nabywając nieruchomości, mógłby w znacznym stopniu zwiększyć nasilenie emigracji. Sprzedaż kart okrętowych na raty byłaby również pożądana.

Teraz powstaje pytanie dokąd emigrować?

W tym miejscu należy, jaknajenergiczniej zwalczyć nader rozpowszechniony w Polsce przesąd, iż — „nie ma dokąd emigrować"? Istotnie bez organizacji i pieniędzy nie można emigrować nie tylko do Australii, ale nawet z Wilna do Landwarowa. Chodzi o to, ażeby znaleźć i jedno i drugie.

Ażeby nie być gołosłownym przytaczam ustęp z wywiadu z p. Towar Lange posłem Wenezueli przy rządzie R. P., umieszczonym onegdaj w jednym z dzienników polskich. Oto co mówi przedstawiciel kraju, którego obszar wynosi milion kilometrów kwadratowych, a ludność liczy zaledwie trzy miliony.

„Czy są jakieś możliwości emigracyjne dla Polaków? Pyta dziennikarz.

„O i nawet bardzo duże, odpowiada Poseł. Nie stawiamy żadnych przeszkód emigrantom, z wyjątkiem posiadania tysiąca złotych, o ile jadący do nas emigranci nie mają zapewnionej pracy".

Nie będę pisał tutaj, o olbrzymich bogactwach Wenezueli, jednej z największych producentek nafty na świecie. Chodzi o co innego. Utarł się nie tylko w naszej opinii publicznej dość słabo „geograficznej" ale i wśród czynników miarodajnych, pogląd na Amerykę Południową w stanie skondensowanym Brazylia, Argentyna i szlus.

Tymczasem poza tymi dwoma krajami, które wykorzystujemy emigracyjnie, istnieje jeszcze cały olbrzymi świat? Co o nim wiemy?

Nic, a nic. Linii własnej pasażerskiej do portów Zatoki Meksykańskiej i Pacyfiku nie mamy. Poselstw i Konsulatów etatowych poza Brazylią i Argentyną nie posiadamy. Najbogatszy i najrzadziej zaludniony kontynent uchodzi naszej obserwacji i organizacji zupełnie.

Dziś kiedy nasz budżet państwowy zaczyna się nieco zwiększać, kiedy nasza żegluga liczy coraz więcej statków, było by błędem nie do darowania dalsze lekceważenie krajów Ameryki Południowej, która sama jedna może rozwiązać nasze wszystkie trudności i kłopoty ludnościowe.

Ekonomicy polityczni zrobią mi zarzut wywozu pieniędzy. Dobra organizacja potrafi i ten szkopuł usunąć. Oprócz emigracji istnieje i reemigracja, którą można sztucznie zwiększyć, otaczając reemigrantów specjalną opieką administracyjną i społeczną.

Jak dotychczas bowiem opiekował się reemigrantem przeważnie oszust i to już w pociągach międzynarodowych. **Kto zna życie emigracyjne, ten wie, że najbardziej odstrasza emigranta od powrotu do kraju, obawa utracenia ciężko zapracowanej gotówki.**

Roztoczenie opieki policyjnej i pośrednictwo Banków Opieki P. K. O. przy nabywaniu własności w Polsce, niemęczenie ludzi formalnościami, od których już odwykli, b. surowe kary za oszustwa na szkodę reemigrantów przyczyniłoby się w znacznym stopniu do popularności werbunku wśród drobnych kapitalistów. Werbunek taki na terenach bliższych: Francja, Belgia, Niemcy nie byłby nawet trudny. Akcję emigracyjną ułatwiałoby również znacznie wysyłanie ofiar, płynących z zagranicy, w kartach okrętowych, które wszędzie są znacznie tańsze, niż w Polsce. Zorganizowanie należytej opieki społecznej za Oceanem (hotele emigracyjne) są aksjomatem każdej dobrze zorganizowanej emigracji.

Można by w tym miejscu rzucić sporą garść pomysłów ułatwiających emigrację. Do rzeczy utrudniających emigrację, należą niewątpliwie wymysły i połajanki, ciskane tu i ówdzie pod adresem pewnej części emigrantów. Wszystkie Poselstwa prowadzą starannie swoje archiwa prasowe, trudno więc później przekonać przedstawiciela kraju imigracyjnego o dobrodziejstwie wpuszczenia żywiołów obłajanych w kraju wysyłającym. Emigracja nie jest aktem sentymentu. Jest to akt interesu. Zagadnienie emigracyjne nie wymaga ani frazesu, ani połajanek! Wymaga tylko po prostu dobrej organizacji. **Kazimierz Leczycki**

Wieści z Nadbałtyki

Przemysł w Litwie w r. 1936

Według ostatnich danych Centr. Biura Statystycznego w r. bież. w Litwie jest ogółem 989 czynnych zakładów przemysłowych, które zatrudniają 26,251 pracowników, w ubiegłym zaś roku zakładów przemysłowych było nieco mniej (985), które zatrudniały 23,623 pracowników.

Najwięcej zakładów przemysłowych jest w m. Kownie — 313 zatrudniających razem 9763 pracowników; drugie miejsce pod względem ilości zakładów zajmuje Kłajpeda, gdzie jest 131 zakładów z 7416 pracownikami. Trzecie miejsce zajmują Szawle — 113 zakładów z 2,721 pracownikami. Następnie idzie Poniewież — 52 zakłady, Mariampol — 46, Wiłkomierz, Rokiszki, Birże, Kretynga, Możejki, Taurogi i t. d.

W przeciągu r. 1935 we wszystkich zakładach wypracowanych było godzin 4,036,641. Pracownikom wypłacono łącznie 2,825 tys. litów.

Pod względem ilościowym oraz wielkości produkcji pierwsze miejsce zajmują zakłady wytworów spożywczych, których w poszczególnych latach było:

1934 — 320
1935 — 322
1936 — 326

Ogółem w zakładach przeróbki produktów spożywczych było 4,483 zatrudnionych pracowników.

Drugim z kolei pod względem rozmiarów jest przemysł drzewny. W r. bież. zakładów przeróbki drzewa jest 148 z 3,327 pracownikami, które znajdują się prawie wyłącznie w kraju kłajpedzkim. Następnie idą zakłady wyrabiające ubrania i obuwie — 131 zakładów z 1999 pracownikami, niewliczając rzemiosła. Maszynowo-metalowych zakładów zatrudniających większą ilość robotników w r. bież. jest czynnych 86 z 1983 robotnikami.

Przemysł papierowy i poligraficzny reprezentuje 70 zakładów z 2178 robotnikami, przemysł tekstylny — 64 z 5425 robotnikami, przy czym prawie wszystkie zakłady znajdują się w Kłajpedzie, pewna ilość w Kownie, i nieznaczna ilość w Szawlach.

Przemysł chemiczny zatrudnia ogółem 953 robotników w 45-ciu zakładach. Następnie należy wymienić skórnictwo, które zatrudnia 726 rob. Największe zakłady przeróbki skór znajdują się w Szawlach, które są w Litwie niejako centrum tej gałęzi przemysłu.

Następnie idzie cały szereg zakładów użyteczności publicznej, będących przeważnie w zarządzie samorządów, jak elektrownie, gazownie, wodociągi — 32 zakładach z 487 robotnikami.

Dość liczne jest również reprezentowane ceglarstwo. Są to zakłady przeważnie o małej produkcji. Wielkich zakładów ceglarstwa jest zaledwie kilkanaście, większość natomiast stanowią t. zw. ceglarnie chłopskie, które wyrabiają cegły bądź na własny użytek, lub też na sprzedaż. Mimo istnienia obowiązujących norm standartowych w ceglarstwie, ceglarnie chłopskie przeważnie nie przestrzegają tych norm, wskutek tego uzyskane cegły są niejednolite i o niższej wartości.

Zakładów trudniących się wydobywaniem torfu jest zaledwie 13 zatrudniających 53 robotników. Torfowiska więc, mimo posiadania w małych ilościach materiałów drzewnych, oraz braku innych materiałów opałowych, jak węgiel, koks, których Litwa rok rocznie sprowadza w znacznych ilościach z zagranicy, są jeszcze niedostatecznie wyzyskiwane.

Obok stosunkowo nielicznych większych zakładów przemysłowych, w Litwie istnieje szeroko rozwinięte rzemiosło jak stolarstwo, krawiectwo, szewcy, ślusarze, kowale i inni którzy mają kolosalne znaczenie w zaspakajaniu różnych potrzeb ludności miejscowej, szczególnie zaś wiejskiej. **S. T.**

Dialog o sprawach rosnących

Edward, mężczyzna w średnim wieku, nerwowo chodzi po pokoju.

Jan, przedstawiciel t. zw. powojennego pokolenia, siedzi wygodnie w fotelu. Na twarzy maluje się energia i pewność siebie.

Edward: My już tacy jesteśmy. Cała inteligencja jest pozbawiona kręgosłupa.

Jan: Kategorycznie zakładam protest.

Edward: To wcale nie zmieni istoty sprawy.

Jan: W imieniu młodej generacji inteligencji polskiej, do której mam zaszczyt należeć stanowczo protestuję przeciwko utożsamianiu nas, młodych ze zgniłkami i dekadentami zanikającego okresu liberalizującego społeczeństwo.

Edward: Zastanawiające jest to o czym mówisz, obaj pochodzimy z inteligenckiej rodziny. Obaj należymy do jednej warstwy społecznej, obydwu łączy nas z nią tyle więzów uczuciowych, rodzinnych... Jakżesz więc możesz odgradzać się, wyodrębniać i pogardliwie odzywać się o środowisku z którego sam wyszedłeś? Niepojęte... Toż to zdrada...

Jan: Nie dramatyzuj, kochany poeto. Nic w tym nie ma niepojętego. To jest proste. Prawda, że wyszliśmy z jednego środowiska. Różni nas jednak wiek, a poza tym, co ważniejsze, odrębna konstrukcja psychiczna. Wy rzeczywiście jesteście pozbawieni kręgosłupa, jak to słusznie powiedziałeś.

Edward: Wy, to znaczy kto?

Jan: Wy, to znaczy prawie cała inteligencja przedwojenna.

Edward (zatrzymuje się przed fotelem Jana): Mimo, że ta inteligencja kładła się pokotem na polach Rokitny, Łowczówka, Kostiuchnówki, a także pod Krechowcami, a także na polach Murmanu?...

Jan (przyrywając z uśmiechem, ale sugestywnie): Drogi Edwardzie po co mi tu romantyzujesz z tą niedawną przeszłością. Ty znasz ją z własnych przeżyć i odczuwań. A ja wiem z książki. A w książkach stoi czarno na białym, że inteligencja obok warstw ludowych, rzeczywiście brała udział w walkach legionowych, powiedzmy szerzej, w robocie niepodległościowej, ale zaledwie w drobnym, bardzo drobnym ułamku całości. Olbrzymia natomiast większość w ciągu całej wojny kładła się również, ale pod ciepłą kołdrę w wygodnych łóżkach, zasypiając w marzeniach... Obudzonyc hodezwą Mikołaja Mikołajewicza, roiła sny o tym jak to „nasi dzielni kozacy" sprawią lanie węgierskim honwedom czy pruskim huzarom śmierci... i potem biały car złoży Polakom w prezencie „wolną i zjednoczoną"... O ile oczywiście kogoś tam nie wyrwał do okopów przymus rozkazu mobilizacyjnego.

Edward: Przesadzasz. Gdyby nawet tak było, tym większa zasługa niepodległościowców.

Jan: Owszem, ale nie o to chodzi. Ważne jest to, że większość waszej inteligencji to ludzie bez społeczno—ideowego przydziału.

Edward: A jakiż jest twój przydział społeczny, twój i tobie podobnych, wczorajszy jeszcze bezrobotny magistrze?

Jan (spokojnie, ale mocno i z przekonaniem): My jesteśmy idącą w przyszłość falangą, która rozstrzygnie o obliczu Polski.

Edward: Jakżesz to wy dokonacie tej bagatelki, gołowąse pyszałki? Jakie posiadacie środki po temu?

Jan: Posiadamy właśnie to, czego brakuje wam. Posiadamy światopogląd w który wierzymy i który jest i będzie motorem naszych poczynań.

Edward: Po polsku się mówi pogląd na świat...

Jan (śmieje się): Purysta językowy...

Edward: Więc powiadasz, że wy macie pogląd na świat. Czy chcesz przez to powiedzieć, że my go nie posiadamy, my, którzyśmy wyrośli na intelektualizmie.

Jan: Właśnie przeintelektualizowaliście, tragiczni klerkowie, swój własny los i los dzisiejszej Polski. Nie wykorzystaliście idących możliwości historii. (Pouczająco) Posiadać światopogląd, panie intelektualisto, to nie znaczy tylko umieć filozofować nad przewagą ducha nad materią. Chodzi o rzecz ważniejszą, aniżeli o wypracowanie sobie własnej filozofii swojego życia, zamkniętego w małym kręgu osobistych zainteresowań. Światopogląd to nie jest intelektualistyczne bujanie w obłokach i metodyczne uprzyjemnianie sobie wzajemnego

Z sal sądowych

Ladis Kiepura przed sądem

Przed sądem we Lwowie toczył się dziś proces odwoławczy śpiewaka Ladisa Kiepury, skazanego na 50 zł. grzywny za obrazę armii. Na rozprawie Ladis złożył oświadczenie, że nie miał zmiaru obrażać armii, a sprawa wynikła stąd, że jeden z akademików zwrócił się do niego z niestosowną uwagą. Zirytowany tym Kiepura użył pod adresem szofera, ale nie armii słowa: „łobuzy".

Sąd wydał wyrok skazujący Ladisa Kiepurę jedynie za niewłaściwe zachowanie się wobec policji na 50 zł. grzywny.

Teraz już chce wyjść zamąż...

Na ławie oskarżonych w sądzie warszawskim zasiadł wczoraj Dawid Filaret pod zarzutem usiłowania zabójstwa narzeczonej, Perli Małki Fund i postrzelenia jej z rewolweru. Filaret dopuścił się tego czynu pod wpływem zazdrości. Narzeczeństwo ich trwało 3 lata. Wkrótce miał się odbyć ślub. W tym czasie na horyzoncie pojawił się niejaki Mietek, który zaczął się zalecać do Perli i bardzo szybko pozyskał jej względy. W dodatku szwagier panny i jej opiekun Kirszenblat, u którego mieszkała, zapowiedział, że nie pozwoli Perli wyjść zamąż za szewca, a Filaret był właśnie szewcem.

Zakochany młodzieniec podejrzewał narzeczoną o zdradę. Na tym tle doszło pomiędzy nimi do gwałtownej sceny. Filaret pobił Perlę i dusił ją za gardło. Następnie poszedł do restauracji.

Tymczasem powrócił do domu Kirszenblat wraz ze swym znajomym, Zilberbergiem. Stwierdziwszy, że dziewczyna jest pobita i posiniaczona, poprosił Zilberberga, żeby odprowadził ją do lekarza celem sporządzenia obdukcji. Na schodach, przed drzwiami Perla Funk i Zilberberg natknęli się na Filareta. Na ich widok wyjął z kieszeni rewolwer i wystrzelił kilkakrotnie raniąc Perlę w nogę. Następnie uciekł na ulicę.

Przesłuchana jako świadek Perla Funk prosiła sąd o łagodny wyrok dla oskarżonego, mówiąc, że chce teraz za niego wyjść zamąż, bowiem przekonała się o jego miłości. Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia Kotarba. Bronił adwokat Gelernter.

Sąd skazał Filareta na 2 lata z zawieszeniem.

Wiedeński reżyser filmowy ofiarą oszusta w Warszawie

P. Hugo Würtzner, reżyser filmowy przybyły do Warszawy z Wiednia, ogłosił w jednym z pism warszawskich, że poszukuje 2 lub 3 pokojowego mieszkania w centrum miasta. Po pewnym czasie zgłosił się do niego pośrednik, niejaki Cymerman, który zaproponował nabycie mieszkania w nowowybudowanym domu przy ul. Mokotowskiej.

Würtzner udał się wraz z pośrednikiem by obejrzeć mieszkanie, które jak się okazało było umeblowane. Cymerman objaśnił, że w tych dniach będzie ono zwolnione, bowiem właścicielka wyjeżdża do Rumunii i pragnie sprzedać swoje meble.

Tegoż jeszcze dnia wezwała Würtznera do telefonu jakaś pani, która podając się za właścicielkę wspomnianego mieszkania, oświadczyła, że cieszy się bardzo, iż znalazła amatora na mieszkanie i wobec tego, że pragnie jaknajszybciej załatwić sprawę z gospodarzem, prosi o wręczenie Cymermanowi 1000 zł. tytułem odstępnego.

Gdy pośrednik się zjawił Würtzner wręczył mu bez pokwitowania żądaną sumę. Wieczorem kupił kwiaty i sam już udał się do właścicielki mieszkania, w którym wkrótce zamierzał zamieszkać.

I tu bomba pękła. Okazało się, że padł ofiarą sprytnego oszustwa, bowiem mieszkanie to zajmuje urzędnik monopolu tytoniowego, który nie wyjeżdża z Warszawy. Rzekomy pośrednik wprowadził Würtznera do mieszkania w czasie nieobecności urzędnika, a służącej oświadczył, że przybyły z nim pan jest kolegą właściciela mieszkania.

Komornik skazany na 4 lata więzienia

Komornik przemyski Mikołaj Dawiskiba zaaresztowany jeszcze w dniu 19 marca rb., po długotrwałych a bezowocnych usiłowaniach wyłączenia sądów w Małopolsce Wschodniej, stanął przed trybunałem orzekającym Sądu Okręgowego w Przemyślu jako oskarżony o popełnienie wielu przestępstw w ciągu krótkiego swego urzędowania.

M. in. akt oskarżenia zarzucił Dawiskibie fałszowanie protokułów licytacyjnych i protokułów zajęcia, sprzeniewierzenia przeszło 3.000 zł. gotówką, fałszowania pokwitowań odbioru pieniędzy od wierzycieli i wreszcie usunięcia spod zajęcia własnego auta. Po siedmiodniowej rozprawie trybunał uznał Dawiskibę winnym, zarzuconych mu przestępstw i skazał go na karę więzienia przez 4 lata, którą to karę na podstawie amnestii zmniejszono do trzech lat więzienia.

Echa zabójstwa ś. p. wachmistrza Bujaka

Przed sądem okręgowym w Warszawie toczył się proces, związany z głośnym zabójstwem wachm. Bujaka przez Jankla Chaskielewicza w Mińsku Mazowieckim. Po zbrodni tej w Mińsku Mazowieckim wybuchły zajścia antyżydowskie. W tym czasie policja otrzymała informacje, iż komuniści w Warszawie zbierają składki na ofiary ekscesów. Istotnie na ul. Zamenhofa zatrzymano Jakóba Szlankowicza, który zorganizował kwestę na poszkodowanych przez zajścia antyżydowskie w Mińsku. Ponieważ policja zebrała poza tym szereg materiałów wskazujących na udział Szlankiewicza w partii komunistycznej pociągnięto go do odpowiedzialności za działalność wywrotową, lecz z powodu braku dowodów winy został uniewinniony.

Skazanie radnych-komunistów w Łodzi

Jeszcze przed świętami rozpoczęła się rozprawa przeciw radnemu Mieczysławowi Zdziechowskiemu i dwum innym oskarżonym o działalność komunistyczną i nawoływanie do oporu władzy.

Wczoraj sąd ogłosił wyrok skazujący oskarżonego radnego Zdziechowskiego łącznie na 5 lat więzienia, a Kozłowskiego i Weisównę po 4 lata oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 10.

Odpowiadający z wolnej stopy Zdziechowski został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Afera kolejowa w Krakowie

Władze śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie afery biletowej jaka ujawniona została na stacji kolejowej Krzeszowice. Do kasjera w Krzeszowicach przyszedł niejaki Kirchmajer, grajek pociągowy, utrzymujący się z gry na skrzypcach w pociągach na linii Kraków—Krzeszowice—Kraków. Kirchmajer zaofiarował kasjerowi kupno 11 biletów kolejowych z Krakowa do Krzeszowic, zaopatrzonych w datownik, jednak nie przedziurkowanych. Tłumaczył, że bilety zostały zakupione, jednak nie skorzystano z nich. Ponieważ sprawa wydała się podejrzana, zatrzymano Kirchmajera i wdrożono dochodzenia. Okazało się, że nadużyć dopuszczali się funkcjonariusze kolejowi w Krakowie, którzy pozostawali w kontakcie z Kirchmajerem. W związku z tym zatrzymani zostali Franciszek Wróbel i Warzydło, obaj funkcjonariusze PKP.

Praktyczna szkoła jazdy samochodowej



Zdjęcie przedstawia sposób praktycznego nauczania jazdy samochodowej w Chicago w jednej z tamtejszych szkół technicznych. Uczniowie siedzą przy kierownicach starych nieużywalnych już wozów, wykładowca zaś za pomocą pomysłowego urządzenia sygnalizacyjnego kontroluje każdy „ruch" ucznia.

Komisja pojednawcza

Dnia 5 stycznia 1937 r. rozpoczyna działalność komisja pojednawcza wyłoniona przez Naczelną Radę Adwokacką w celu zbadania ostatnich wydarzeń na terenie poszczególnych Rad w związku z antagonizmem pomiędzy adwokatami Polakami i Żydami. W skład komisji wchodzą adwokaci Jan Nowodworski, Morawski i Margolis. Komisja w pierwszym rzędzie uda się do Krakowa i Lwowa.

Ks. Trubeckoj okradł artystkę?

Artystka Olga Kamieńska zawiadomiła policję, iż z mieszkania jej przy ul. Kieleckiej 27 w Warszawie skradziono obraz Juliusza Kossaka „Wesele krakowskie".

O dokonanie tej kradzieży oskarżony został przez Kamieńską arystokrata rosyjski Aleksander Trubeckoj, za którym policja wszczęła poszukiwania.

świętych obcowania w tak zw. krainie piękna. Dziś takie czasy, że trzeba mniej o niebieskich migdałach, a więcej o chlebie powszednim myśleć i to już nie dla siebie, a dla narodu, dla mas...

Edward: Domyślam się dlaczego według ciebie brak inteligencji siły. Za mało u nas mowy o społeczności, o kolektywie. Za mało narodu, klasy, proletariatu, ludu czy jak tam.

Jan: Sam się przyznajesz do słabości. Wartość naszego światopoglądu jest utylitarna, ale w tym właśnie nasza siła. Świat zewnętrzny, który na nas napiera swymi przejawami — złymi i dobrymi — wywołuje w nas ostre reakcje. Nasz światopogląd to nie tylko rezultat konstrukcyj myślonych, wyprowadzonych ze zdobyczy wiedzy formalnej. Składają się nań i pierwiastki irracjonalistyczne — to ci się zapewne spodoba — mianowicie bezpośrednia reakcja na rzeczywistość.

Edward: Nie utrzyma się zarzut, że w starszej generacji inteligencji rzeczywistość współczesna nie wywołuje żadnego rezonansu. Nasze zainteresowania są tak szerokie, że mieści się w nich wszystko, co jest ludzkie. Homines sumus et nihil humanum a nos alienum putamus...

Jan: Znowu frazes, tym razem wyraz humanistycznego wykształcenia. Być może zresztą, a nawet to jest pewne, że wasze serca są czułe i tkliwe, ale wasza reakcja na rzeczywistość nosi cechy, że tak powiem, filantropijne w najlepszym wypadku. Bo na tym ogranicza się inteligencka aktywność. Nie macie odwagi wyciągania wniosków praktycznych. Obawiacie się ryzyka. Jeśli czasem myślicie realnie, to o sobie, żeby aby jutro można było znowu spędzić czas w kawiarni i tu w komforcie robić wielką politykę, a nawet mówić także i o pomocy zimowej. Wsiąkliście w atmosferę sybarytyzmu, który nieznacznymi dawkami wydzielono wam z wielkopańskich dostatków klas, z którymi jednak zespolić się nie możecie, ale do których przylgnęliście. Osmoza wygody przesiąka stamtąd i niszczy wolę. Jesteście jak ugłaskane lwy na kanapach. Przeważnie jeden i drugi inteligent zadawalnia się ucieczką od rzeczywistości w tak zwaną krainę ducha, przychodzą dywagacje o sztuce, literaturze, ich roli w życiu, niezależności myśli. A dla rzeczywistości macie co najwyżej uśmiech politowania i pobłażliwej niby wyrozumiałości dla tych, co nie chcą siedzieć z założonymi rękami. Popełniliście kapitalny błąd. Nie umieliście ocenić, ani wyczuć ducha nadchodzącej epoki, nie zdobyliście się na postawę czynną. Idącą falą ani nie pokierowaliście, aniście się jej nie przeciwstawili. Fala was minęła, zostaliście na mieliźnie. Następny przypływ zmiecie was zupełnie, zginiecie. Błąd się mści.

Edward (w zamyśleniu): Błąd... błąd... Jak to o takim błędzie pięknie powiedział cudowny mistyk, zamordowany przez motłoch, Tadeusz Miciński:

Gwiazdy wydały nade mną sąd:
— wieczną jest ciemność, wieczny jest błąd.
— Ty budowniku nadgwiezdnych wież
— będziesz się tułał, jak dziki zwierz,
— zapadnie każdy pod tobą ląd —
— wśród ognia zmarzniesz — stlisz się jak lont.
A gwiazdom odparł królewski duch:
wam przeznaczono okrężny ruch,
mojej wolności dowodem błąd...

Jan: Deklamować to wy umiecie.. Ale nadchodzą dni, gdy się zacznie deklamacja bardziej wymowna... Rosną barykady w naszych sercach, a jutro....

Edward (przerywa): Tu cię boli, bratku. Barykady. Kto nie z nami, ten przeciw nam, tak? Wybieraj, decyduj się obywatelu, prawica albo lewica, tak? Tertium non datur? A jeśli obywatel nie chce takiego wyboru? Jeśli nie wie co wybrać, jeśli ma skrupuły, to co?

Jan: My go nauczymy. My damy mu skończony światopogląd, który rozwiązuje wszystkie problemy, rozwieje wszelkie wątpliwości. Wszystko tam jasne i niewątpliwe. My dopomożemy zdecydować się na prawo, albo na lewo, w tę lub tamtą stronę. W naszym pokoleniu już podział nastąpił. I z tym nam dobrze.

Edward: A jeśli ja nie chcę stać po żadnej z tych dwóch stron? Jeśli obywatel nie kwapi się do waszej standaryzowanej recepty, nie chce się poddać takiej końskiej kuracji? Obywatel, który myśli niezależnie, ma prawo wypracowywać swój własny pogląd, zwłaszcza, gdy widzi tragiczne niebezpieczeństwo w waszym stawianiu alternatywy.

Jan: Okres liberalizmu minął. Nie czas na połowiczność i sentymentalne mazgajstwo. Już dziś toczy się walka, jutro może przybrać ostrzejsze formy, a pojutrze mogą zaśpiewać karabiny...

Edward: To byłby owocny, zaiste, skutek, waszych światopoglądów. Miejmy jednak nadzieję, że do tego nie dojdzie. Jeśli uciekamy, jak powiadasz przed gmatwaniną dzisiejszej rzeczywi-

Dwa zarzewia wojny

W obecnej chwili tlą się dwa zarzewia wojny, które przy sprzyjających okolicznościach mogą spowodować wszechświatowy pożar. Pierwszym z nich jest Hiszpania, drugim Daleki Wschód.

Niewątpliwie na długo jeszcze przed wybuchem domowej zawieruchy w Hiszpanii — grunt dla rozgrywki był staran nie przygotowywany przez czynniki zewnętrzne. W początkowym jednak okresie działań wojennych istniały przynajmniej pozory, że walczą między sobą o władzę dwa wrogo nastawione obozy narodu. Być może zresztą zagranica istotnie nie chciała za bardzo angażować się. Ale w miarę dalszego rozwoju wypadków rosło nasilenie zainteresowania i udzielanej z zewnątrz pomocy. Dziś sytuacja przedstawia się wręcz paradoksalnie. Dowcip, że podobno Liga Narodów ma zwrócić się do Hiszpanów z żądaniem zachowania zasady nieinterwencji wobec osobistych porachunków włosko - niemiecko - sowieckich, posiada wiele słuszności. Ostatnio całkiem jawnie szły transporty regularnych wojsk niemieckich do Hiszpanii, ostatnio bez skrępowania eskadry samolotów sowieckich lądowały w Madrycie. Domowa wojna hiszpańska zmieniła się w krwawy mecz obcych mocarstw za Pirenejami. Abstrahując od tego w jaki sposób skończy się ta cała awantura, świat ma widowisko próby sił, krwawej rewii wojsk, doskonałości sprzętu wojennego.

Od pięćdziesięciu mniej więcej dni trwa oblężenie Madrytu. Dlaczego powstańcy, którzy byli już na przedmieściach Madrytu, nie potrafili dotąd zdobyć stolicy — trudno oczywiście wyrokować. Mieliby tu większy głos fachowcy wojskowi. Rzekomo popełnił błędy taktyczne gen. Franco. Podobno lotnictwo sowieckie, które w krytycznych chwilach przyszło ze zdecydowaną pomocą dla Madrytu, zdało egzamin sprawności. Ma ono górować nad lotnictwem niemieckim, natomiast ci ostatni posiadają lepsze działa przeciwlotnicze i wyborową obsługę.

Tak czy owak sowiecko - niemiecko-włoska interwencja podsyca płomień wojny, jaki może rozszerzyć się nawet poprzez oceany. Niewiadomo co przyniesie każdy następny dzień. Obecnie znowu, po małej zresztą przerwie, doszło do gwałtownych ataków na Madryt. Z mostów do rzeki Manzanares walą się ciężkie czołgi, międzynarodowe bataliony ruszają w bój po porcjach wódki.



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające moment, w którym hiszpański kapelan wojskowy błogosławi krzyżem oddziały powstańcze, udające się pod Madryt.

Dymy po wystrzałach splatają się z mgłą alkoholu.

W tym wszystkim akty bohaterstwa. Bo nie zapominajmy, że po obu stronach bardzo wielu walczy o nic innego, jak tylko o ideę.

Trzeba odrazu zrezygnować z wyrobienia sobie dokładnej orientacji co do szczegółów i wiernego przebiegu krwawych zapasów w Hiszpanii. Z różnych miejsc nadawane są różne wiadomości i opinie o tych samych faktach.

Fragmenty, nacechowane mniejszym lub większym entuzjazmem, można łowić z „oryginalnych korespondencyj“. Tych jednak naprawdę oryginalnych jest bardzo. a bardzo mało.

Konserwatywny dziennikarz p. K. Pruszyński, znajdujący się w Madrycie, w cyklu swych reportaży, drukowanych na łamach „Wiadomości Literackich“, usiłował dać obraz obrony Madrytu. Należy stwierdzić, że p. Pruszyński nie bardzo kierował się w ocenie swymi poglądami i pryzmatem patrzenia na świat współkolegów z „Buntu Młodych“ i „Czasu“.

Niemożliwe — siłą faktu zresztą — orientowanie się w przebiegu zdarzeń na terenie Hiszpanii, nie wyklucza oczywiście wyrobienia ogólnego sądu.

„ABC“ zamieszcza na ten temat takie uwagi:

Dziś — widać to już wyraźnie — sytuacja uległa zupełnej zmianie. Dziś na terenie Hiszpanii walczą z jednej strony armia niemiecka i włoska wspomagana przez oddziały ochotnicze i regularne hiszpańskie, a z drugiej strony armia rosyjska...

...Dziś więc z wielką obawą musimy patrzeć na wypadki toczące się w Hiszpanii. Tkwią tam bowiem poważne zarzewia wojny europejskiej. Zwycięstwo jednej lub drugiej strony kryje dla Polski niebezpieczeństwa, których rozmiary dziś trudno przewidzieć. Nie jest pożądane dla Polski zarówno to, że Hiszpania może się stać kolonią niemiecko włoską, jak i to że może być kolonią rosyjsko-żydowską. Obserwować zaś te wypadki trzeba, nie ulegając sugestii, płynącej z zewnątrz.

Z tym wpychaniem Żydów przy byle okazji — to już stanowczo przesada. Jedno jest aktualne i pewne: zarzewie wojny europejskiej, które utrzymują na lontach w Hiszpanii żołnierze Stalina, Hitlera i Mussoliniego może rozpalić się płomieniem w pierwszym rzędzie w krajach, podwładnych tym dyktatorom.

* * *

Wyprawa włoska do Abisynii napięła swego czasu struny stosunków międzynarodowych. Teraz z pamiętników marsz. Badoglio dowiadujemy się, jak szybko chciał działać Mussolini. Mimo pory deszczowej Duce pchał wojska rozkazami z Rzymu do ciągłej ofenzywy. Chodziło o czas, chodziło o to, by operacje jak najszybciej doprowadzić do końca. Wszelka bowiem impreza wojenna automatycznie sprowadza przegrupowanie międzynarodowych sił politycznych. W razie przewlekłego jej stanu zwiększa się niebezpieczeństwo zbrojnego wmieszania się w awanturę innych państw, zainteresowanych pośrednio. Interwencja z zewnątrz skończyła się w wojnie włosko - abisyńskiej na sankcjach. Skończyła się zresztą sama wojna. Włosi zdobyli Addis Abebę i z chwilą jej upadku — upadły wywindowane nastroje wojenne. Istniała jednak przez pewien czas możliwość, że operacje włoskie w Abisynii łatwo mogły stać się preludium do zbrojnych porachunków poza terenem Etiopii.

Ciągle tlejącym się ogniskiem jest sytuacja na Dalekim Wschodzie. Niedawne wypadki w Chinach świeżo unaoczniły grozę. W kotle chińskim wre bez przerwy i do nas dochodzą tylko pojedyńcze większe wybuchy. W Chinach krzyżują się wpływy sowieckie i japońskie. Pisaliśmy już o tym w artykule pt. „Na terenie Chin walczą Sowiety z Japonią“. Ostatnie krwawe zamieszki były i są od początku do końca zagadką. Sowiety oskarżają Japonię i naodwrót.

Jak pisze „Warszawski Dziennik Narodowy“:

Wszak na terenie Chin walczą między sobą Rosja i Japonia; czuwają zaś nad tym, co się tam dzieje, także Stany Zjednoczone i mocarstwa europejskie. Czytaliśmy też w pismach sowieckich oskarżenia pod adresem Japonii, donoszono z Tokio, że prasa japońska oskarża Sowiety. Japonii — powiadają pisma rosyjskie — zależy na tym, by w Chinach panowała anarchia. Japończycy patrzą z niepokojem na to, że marsz Czang Kai Szek skupia pod swymi rządami coraz większe terytorium, że zaprowadza ład i porządek w państwie. Dlatego to wywołują agenci japońscy różne zamieszki i podtrzymują anarchię. Ich dziełem było z pewnością także aresztowanie dyktatora Chin. Japończycy zaś powiadają, że to Sowietom zależy na tym, by rozstrój w Chinach trwał. A w prasie antysowieckiej w Europie pisało się, że marsz Czang Sue Liang służył interesom rosyjskim, aresztując marszałka Czang Kai Szeka.

Zastrzegamy się raz jeszcze, że nie można wydawać sądów o wypadkach na Dalekim Wschodzie, posiłkując się kryteriami mającymi zastosowanie w stosunkach europejskich. Mimo to nie można uniknąć dążenia do zrozumienia tego, co się tam dzieje. Narastają tam bowiem zagadnienia, przygotowują się konflikty, które mogą wstrząsnąć życiem wszystkich narodów naszej ziemi. Nie może zwłaszcza przechodzić obojętnie około tych spraw opinia polska, opinia narodu, którego państwo graniczy na przestrzeni tysiąca z górą kilometrów z Rosją, będącą jedną z głównych osób dramatu azjatyckiego.

Wypadki chińskie są dotąd nierozwiązaną zagadką. Mogły być odpowiedzią Sowietów na zawarcie porozumienia japońsko - niemieckiego, jak równie grą ze strony Japonii.

Ciekawie przedstawia się ich dalszy rozwój. Według doniesień prasy Czang Sue Liang ma zostać za wstawiennictwem marsz. Czang Kai Szeka ułaskawiony, po czym powróciłby do Sian Fu na dotychczasowe stanowisko.

Właśnie pojednania marsz. Czang Sue Lianga z marsz. Czang Kai Szekiem obawiają się w Tokio, gdyż oznaczałoby to wzmocnienie oporu chińskiego przeciw Japonii. I co ważniejsze: marsz. Czang Kai Szek nosi się jakoby z zamiarem złożenia urzędu premiera, zatrzymując jedynie dla siebie prezydenturę Chin. Stanowisko premiera zostanie powierzone szwagrowi marsz. Czang Kai Szeka, Sungowi, obecnemu ministrowi wojny, który jest znany ze swego wrogiego stosunku względem Japonii.

Czy nie doprowadzi to znowu do zbrojnych rozruchów w najbliższej przyszłości, a przez to i do groźby ogólnej wojny — niesposób sądzić. W każdym bądź razie zarzewie wojny na Dalekim Wschodzie tli. **ma.**

stości, to dlatego, że w hasłach nienawiści nie możemy dojrzeć elementów konstruktywnych. Ale widzę, że trzeba się będzie przeciwstawiać jej, bo przybiera na sile i w waszych umysłach czyni spustoszenia.

Jan: Zbyteczna opieka. To wasza dziwna ideologia miłości i braterstwa osłabia charaktery, rodzi bierne i bezwolne przekwitanie. Liberalistyczne tęsknoty zaspokojone nie będą.

Edward: Kto to wie, mój młody pyszałku. To pokaże przyszłość. Na razie pozwól sobie powiedzieć, że ideologia nienawiści przeciwstawiając w sposób zanadto uproszczony jedną abstrakcję, mającą symbolizować rzeczywistość — drugiej takiej abstrakcji zabija całkowicie tony pośrednie. A właśnie one decydują o harmonii. W warunkach polskich rozdmuchiwanie antagonizmów, operowanie masowymi blokami emocjonalnych kompleksów, problemów i wyobrażeń, to niebezpieczna droga, to żonglowanie ogniem nad składem prochu.

Jan: Czy ta masońsko-liberalistyczna frazeologia waszmości nie jest maską rzeczywistej indolencji umysłu i zwykłej inteligenckiej bierności? Ale to nada remne. Świat się różnicuje. Na finezyjne wyjaśnienia, polityczne czy społeczne niuanse miejsca, ani czasu nie staje. Trzeba się wypowiedzieć wyraźnie, bo się będzie posądzonym albo o tchórzostwo, albo o sprzyjanie przeciwnikom.

Edward: Chyba więcej jest odwagi w przeciwstawianiu moim i mego światopoglądu — światopoglądom standaryzowanym wszelkich kolorów, niż przystępowanie do któregoś z nich?

Jan: O ile to nie jest maska. Ale muszę już uciekać. Bądź zdrów, obrońco przebrzmiałych czasów.

Edward: Do widzenia, kochany konkwistadorze przyszłości.

Jan: ż e g n a s i ę i w y c h o d z i g w i ż d ż ą c.

Edward: Co ty gwiżdżesz?

Jan (z a m p l o m b e m, w y z y w a j ą c o): Warszawiankę, polską giovinezzę. (W y c h o d z i).

Edward (s a m, z a d u m a n y. N a g l e z z a o k n a z u l i c y p r z e d o s t a j e s i ę c h ó r a l n y ś p i e w m i ę d z y n a r o d ó w k i. W z a m y ś l e n i u d o s i e b i e): Czyżby istotnie tertium non datur?...

Eugeniusz Gulczyński.

Zastanawialiśmy długo, czy warto umieszczać ten dialog. Poglądy w nim wyrażone zbyt upraszczają zjawiska, wskutek czego zawierają wiele uogólnień niesłusznych. Przedstawiciele obu pokoleń Edward i Jan nie zasługują na to, aby ich można było traktować, jako rzeczywistych przedstawicieli całości.

Edward jest na to za słaby, a Jan chyba za głupi.

Jan ocenia zbyt nisko wartość tego pokolenia, które reprezentuje Edward, a Edward nie umie mu dać należytej odprawy.

Dialog jest formą literacką, służącą nie do wyrażenia poglądu, ale raczej do podkreślenia przez pewne przejaskrawienia zjawisk, istniejących w życiu intelektualnym lub grożących życiu intelektualnemu.

Po zrobieniu wszystkich koniecznych zastrzeżeń, a przede wszystkim, że ani Edward, ani Jan, ani nawet autor dialogu nie jest wyrazicielem poglądu redakcji, postanowiliśmy dialog zamieścić, jako swego rodzaju dokument — przestrogę. Nie chcielibyśmy, aby owe sprawy, które p. Gulczyński nazywa „rosnącymi“ wyrosły do tego stopnia, iżbyśmy musieli je uznać za decydujące w rzeczywistości. Byłoby to równoznaczne z całkowitym opanowaniem społeczeństwa przez „nastroje wojen religijnych“, przeciwko którym kategorycznie się wypowiadamy.

W obrazie odmalowanym przez autora dialogu młodzież całkowicie uległa tym nastrojom, a starsi są wobec nich zupełnie bezradni.

Naszym zdaniem, ani jedno, ani drugie w tej chwili na szczęście nie odpowiada rzeczywistości

A przyszłość o której będą decydować wyłącznie młodzi też się powinna inaczej ułożyć. Dialog więc chcemy traktować jako wytwór fantazji i przestrogę. *RED.*

Jeszcze 7 stanów hołduje prohibicji

WASZYGTON, (Pat). Po zniesieniu prohibicji w Stanach Zjednoczonych pozostało jeszcze siedem stanów „suchych“, a mianowicie: Alabama, Georgia, Kansas, Tennessee, Mississippi, Oklahoma i Północna Karolina. Z pozostałych 41 stanów w czternastu sprzedaje się trunki wyłącznie w sklepach monopolu danego stanu.

Mimo istniejących jeszcze ograniczeń, jak np. zakazu przesyłania pocztą trunków zawierających alkohol dochód skarbu federalnego i poszczególnych stanów z akcyzy i rozmaitych podatków związanych z produkcją i sprzedażą trunków, wynosił w roku bieżącym jeden miliard dolarów.

Ujęcie bestialskiego mordercy

W noc wigilijną w kolonii Pasieki Maćkowskie, gminy ilskiej, pow. wilejskiego, dokonana została, jak już donieśliśmy wczoraj ponura zbrodnia. Zamordowano dwie mieszkanki tej wsi Marię Dziewałtowską, jej córkę Annę Wołowiczową i obrabowano mieszkanie.

Jak się obecnie dowiadujemy, morderca został aresztowany. Jednocześnie otrzymaliśmy szczegółową relację o przebiegu zbrodni i ujęciu sprawcy.

SIEKIERA W RĘKACH BESTII.

Dom Dziewałtowskich znajduje się na wzgórzu na krańcu wsi. W nocy, kiedy w mieszkaniu znajdowali się Maria Dziewałtowska, jej zamężna córka Anna oraz 13 letni pastuszek Franciszek Szyman, do mieszkania po uprzednim wyłamaniu drzwi wtargnął uzbrojony w siekierę bandyta. Zażądał on wydania pieniędzy. Jedyny pozostały przy życiu świadek morderstwa 13 letni Szyman, w następujący sposób opisuje swoje przeżycia.

Bandyta wymachując siekierą kazał wszystkim położyć się na podłodze i okrył ich dywanem, po czym przystąpił do plondrowania mieszkania. Szukał pieniędzy, które posiadała, jak twierdził, Dziewałtowska. W pewnej chwili Dziewałtowska podniosła się na kolana i zaczęła błagać nieznajomego, by darował im życie. Wówczas bandyta silnym ciosem niemal zupełnie odrąbał nieszczęśliwej kobiecie głowę. Anna Wołowiczowa tarzając się po podłodze błagała o darowanie jej życia, lecz po chwili silne uderzenie siekierą po głowie położyło kres jej życiu. Po raz trzeci podniósł bandyta siekierę na 13 letniego chłopca.

CUDEM URATOWANY.

Bandyta źle jednak obliczył uderzenie. Siekiera lekko tylko zraniła chłopca. Bandyta nie spostrzegł tego w panującym w pokoju zmroku, zaś sprytny chłopiec, leżał nieruchomo, udając zabitego. To uratowało mu życie. Bandyta wkrótce odnalazł pieniądze, pochwycił kożuch oraz inne rzeczy i rzucił się do ucieczki.

DOMNIEMANY MORDERCA.

Pół godziny leżał chłopiec na miejscu potwornej rozprawy, zanim odważył się wybiec na ulicę i podnieść alarm.

Wiadomość o zbrodni postawiła policję na nogi. Do odległej wioski przybył cały powiatowy wydział śledczy. Rozpoczęto dochodzenie z całą energią. Zatrzymano kilku podejrzanych, w tym niejakiego Kajetana Mańkowskiego, człowieka o przeszłości kryminalnej, obarczonego 15-letnim ciężkim więzieniem za napad rabunkowy. Skonfrontowany z pastuchem został poznany. Mańkowskiego osadzono w więzieniu, jako domniemanego sprawcę. Policja jednak nie mogła polegać wyłącznie na zeznaniach chłopca. Zauważono pewne nieścisłości z poprzednio podanym przez chłopca rysopisem zbrodniarza, to też prowadzono dalsze dociekania.

Komendant posterunku P. P. w Ilji, przodownik Jar, idąc za pewnymi wskazówkami, znalazł w opuszczonej łaźni pobliskiej wsi Olchówka kożuch, pochodzący z rabunku. Naprowadziło to na ślad. Tejże nocy policja dotarła do wsi Borsuki, gdzie w domu Agaty Dzikowej zastano jej kochanka, Piotra Kuleszę, przeciwko któremu policja już zgromadziła pewne poszlaki. Dla Kuleszy, który wesoło spędzał czas w towarzystwie przyjaciółki, zjawienie się policji było nieoczekiwane. Chciał wyskoczyć przez okno, lecz próbę ucieczki udaremniono. Podczas rewizji znaleziono przy nim 109 zł. oraz inne rzeczy pochodzące z kradzieży. Rysopis podany przez pastucha przed pierwszą konfrontacją bardziej odpowiadał Kuleszy.

PRZYZNANIE SIĘ.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań morderca przyznał się do zbrodni. Wskazał nawet miejsce, w którym ukrył narzędzie zbrodni.

Policja wilejska spędziła święta szperając po polach i lasach w poszukiwaniu za mordercą. (C)

Jubileusz ćwierćwiecza pracy pedagogicznej

b. marszałka Sejmu Wileńskiego dyr. Antoniego Łokuciewskiego



27 bm. z okazji 25-lecia pracy pedagogicznej dyr. Antoniego Łokuciewskiego odbył się zjazd koleżeński absolwentów gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Oszmianie.

W dniu tym gmach szkoły napełnił się niezwykłym gwarem ludzi, połączonych wspólnotą uczuć swych dziecinnych lat, a różniących się powołaniem i stanowiskiem życiowym. Na zjazd przybyło z całego kraju przeszło 100 byłych wychowanków z 12 kolejnych matur. Wśród zebranych spotkać można było inżynierów, oficerów, lekarzy, prawników, podchorążych, pedagogów, urzędników, wielu studentów oraz byłych i obecnych wykładowców.

Po wysłuchaniu mszy św. w kościele parafialnym, rozpoczęły się obrady zjazdu, w których wziął również udział starosta oszmiański. Zagaił w imieniu komitetu wykonawczego Tadeusz Rodziewicz. Mówił on o celach zjazdu, a w szczególności podkreślił uroczystość jubileuszu zasłużonego na polu oświaty dyrektora szkoły Antoniego Łokuciewskiego, który jeszcze w roku 1918 wyjednał u władz okupacyjnych niemieckich pozwolenie na założenie w Oszmianie polskiego gimnazjum i nieprzerwanie z wielkim poświęceniem prowadził je, dając w tym czasie krajowi zastępy wyrobionych i pożytecznych obywateli.

Na serdeczne słowa przedstawiciela wychowanków jubilat odpowiedział również serdecznym przemówieniem, zakończonym przeglądem wyników 18 lat pracy w oszmiańskim gimnazjum. Z zestawienia wynika, że w okresie od 1924 do 1936 świadectwo dojrzałości otrzymały 242 osoby, z których dotychczas ukończyło studia wyższe 48, studiuje 55 oraz zawodowo pracuje 49 osób. Ponadto cyfry wykazały, że w związki małżeńskie wstąpiło 22 proc. absolwentek i 7 proc. absolwentów. Zmarło w tym czasie 6 osób.

Po kilku innych przemówieniach odczytano liczne depesze gratulacyjne nadesłane przez wychowanków i wykładowców, którzy nie mogli przybyć osobiście, oraz wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Następny zjazd uchwalono zwołać za dwa lata. Na zakończenie zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę". W drugiej części programu odbył się w klubie Rodziny Urzędniczej wspólny obiad i wieczorem zabawa taneczna.

Uznanie kolegów zjednał sobie komitet wykonawczy, który dobrze zorganizował zjazd. Wchodzili do niego: Tadeusz Rodziewicz, Halina Popopówna i Edward Paszel.

Wzdłuż i wszerz Polski

W jamie ustnej chciała przemycić 210 zł. i 500 guldenów.

Kilka tygodni temu pewna młoda dama ukryła zwitek banknotów w miejscu, jakie nie nadaje się do powtórzenia na łamach prasy. Ostatnio przytrzymano w pociągu na stacji w Tczewie 41 letnią Marię Krystynową, która w jamie ustnej ukryła 210 zł. i 500 guldenów w banknotach. Pieniądze te były przeznaczone do gry w Sopotach, o czym świadczyła karta wstępu do kasyna. I tym razem pomysł zawiódł.

Liczba turystów do Polski z Anglii i Stanów Zjednoczonych wzrasta.

Według statystyki, ogłoszonej przez Główny Urząd Statystyczny, w sezonie letnim rb., tj. w lipcu, sierpniu i wrześniu wzrosła poważnie liczba osób, przybyłych do Polski z Anglii i Stanów Zjednoczonych w porównaniu z tym samym okresem z 1935 r. Szczególnie wydatnym jest przyrost gości ze Stanów Zjednoczonych. W 1935 r. w sezonie letnim było ich 2.831, w 1936 r. w tym samym okresie 3.872. Przyrost wynosił zatem ponad 30 proc. Natomiast tylko 10 proc. wynosi przyrost liczby gości z Anglii: w lecie 1935 r. zanotowano ich 1.405, w tym samym okresie w 1936 r. — 1.532.

Święta w Zakopanem udały się.

Święta Bożego Narodzenia przeszły w Zakopanem pod znakiem prawdziwej zimowej pogody i niezwykle silnego zjazdu gości.

W dn. 23 i 24 bm. zjazd przybrał charakter masowego ruchu. W ciągu obu dni 35 pociągów szczelnie wypełnionych przywiozło do Zakopanego ok. 10 tys. gości świątecznych.

Przeszkodę, jaką spowodowało w godzinach przedpołudniowych w dniu 24 bm. spalenie się mostu kolejowego pod Jordanowem, usunięto w ciągu paru godzin. Część pociągów w dniu tym przyszła ze znacznym opóźnieniem. Lokale rozrywkowe są przepełnione.

W pierwszym dniu świąt spadł na całym Podkarpaciu obfity śnieg, pokrywając góry kilkudziesięciocentymetrową warstwą, stwarzając idealne warunki dla sportów zimowych. W doskonałym stanie utrzymuje się również lodowisko, cieszące się niesłabnącym powodzeniem.

Na kolejce linowej na Kasprowy Wierch panował ruch niezwykły.

Protest Podgórza przeciw przyłączeniu do Torunia.

Rada Miejska Podgórza, na wiadomość o uchwaleniu przez Radę Ministrów projektu ustawy przyłączającej to miasteczko do Torunia, zwołała nadzwyczajne posiedzenie, na którym zaprotestowano przeciw pozbawieniu Podgórza samodzielności.

W Kielcach stanie gmach Muzeum Świętokrzyskiego.

Zarząd główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego zawiadomił w tych dniach magistrat kielecki o przekazaniu wszystkich eksponatów, ekranów i gablot, pozostałych po zlikwidowaniu Wystawy Świętokrzyskiej, Muzeum Świętokrzyskiemu im. Stefana Żeromskiego w Kielcach.

Ponadto zarząd główny towarzystwa przewiduje wszczęcie w najbliższej już przyszłości akcji, mające na celu budowę gmachu Muzeum Świętokrzyskiego, w którym skupiałaby się regionalna praca badawcza i oświatowo-kulturalna, ogarniająca cały obszar gór Świętokrzyskich.

Filmowcy pobici przez 3 łobuzów.

Do przechodzących ulicą Radną w Warszawie współwłaścicieli jednej z wytwórni filmowych pp. B. K. i Z. F. podeszło 3 osobników z żądaniem pieniędzy na wódkę.

Spotkawszy się z odmową osobnicy dotkliwie pobili filmowców, przy czym p. K. odniósł cięższe obrażenia. Poszkodowanym udzielił pomocy lekarz prywatny.

METEOR NAD WILNEM?

Wczoraj o godz. 5-ej min. 30 na południowej stronie nieba nad Wilnem zaobserwowano szybko mknące jakieś ciało świecące, które pozostawiało za sobą długą czerwoną smugę.

Jak sądzą, był to meteor, który mógł spaść gdzieś na południe od Wilna.

Zjawisko to ludność na ulicach komentowała, jak zwykle, jako zapowiedź mroźnej zimy, głodu, lub zbliżającej się wojny.

Wstrząsający wypadek na dworcu kolejowym

Wczoraj koło godziny 7 wieczorem na dworcu kolejowym w Wilnie wydarzył się wstrząsający wypadek.

Na peronie dworca, wzdłuż wagonów odchodzącego pociągu, uwijała się wraz z mężem, zawodowa żebraczka, 45 letnia Nadzieja Stanulisowa zam. przy ul. Kijowskiej 2.

Odjeżdżający rzucali żebraczce i jej mężowi jałmużnę. Rozległ się, uprzedzający okrzyk konduktora. Lokomotywa ruszyła z miejsca. W tej chwili stało się nieszczęście. Nadzieja Stanulisowa straciwszy równowagę trafiła pod koła parowozu, który wlókł ją kilkanaście metrów po torze.

Maszynista zatrzymał lokomotywę. Wydobyto z pod niej Stanulisową. Miała obie nogi odcięte, twarz straszliwie zmasakrowaną. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie.

Dodać należy, że nad rodziną Stanulisów zawisło fatum: Przed kilku laty, na tym samym prawie miejscu, przy identycznych okolicznościach zginęła pod kołami lokomotywy jej córka. (c)

Nożem za odmowę udzielenia szkoły na zabawę

Wczoraj do kliniki chirurgicznej USB dostarczono ciężko rannego nauczyciela szkoły powszechnej z jednej z pobliskich wsi, Konstantego Żyźniewicza. Żyźniewicz miał głęboką ranę nożową w plecach.

Jak się okazuje, padł on ofiarą zemsty ze strony miejscowych chłopów, którzy mieli do niego urazę za to, że nie zezwolił... na urządzenie zabawy w lokalu szkolnym. (c)

Owens wygrał bieg z koniem wyścigowym ale skończył karierę sportową

HAVANA, (PAT). — 4-krotny zwycięzca olimpijski Jesse Owens jak wiadomo, rozegrał pierwszy swój wyścig po przejściu na zawodowstwo w Havanie. Przeciwnikiem słynnego murzyna był... koń wyścigowy. Wyścig rozegrany został na dystansie 100 yardów. Wygrał zdecydowanie Owens, bijąc konie o 20 przeszło yardów. Zwycięstwo w tej dziwacznej imprezie oznacza równocześnie definitywny kres kariery sportowej Owensa.

KOMUNIKAT IZBY SKARBOWEJ w WILNIE

Właściciele nieruchomości m. Wilna obowiązani są w terminie do dnia 15 stycznia r. 1937 (art. 58 § 1 i 2 ordynacji podatkowej z dnia 15 marca 1934 r. — Dz. U.R.P. Nr 14, poz. 134) sporządzić i złożyć Urzędowi Skarbowemu w którego Okręgu znajduje się nieruchomość, wykazy nieruchomości, według wzoru Nr. 1/OP.

W celu jednak umożliwienia i ułatwienia właścicielom nieruchomości wykonania obowiązku. przewidzianego w art. 58 o. p. — Izba Skarbowa na skutek udzielonego przez Ministerstwo Skarbu zezwolenia zarządziła Urzędom Skarbowym m. Wilna przyjęcie wypełnionych formularzy wykazów nieruchomości wraz z załącznikami w okresie **od 2 do 31 stycznia r. 1937** w następującym porządku:

1) W OKRĘGU I URZĘDU SKARBOWEGO m. WILNA (ul. Wielka Pohulanka 10) będą przyjmowane:

w dniu 2 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Bazyliańskiej, Bosaczkowej, Dominikańskiej, zaułku Dominikańskim, Dziśnieńskim, Franciszkańskim,

w dniu 4 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Gaona, Hetmańskiej, Świętojańskiej, Jatkowej, Klaczki (od Nr. 1 do Nr. 9 włącznie), z-ku Kiejdańskim,

w dniu 5 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. J. Klaczki (pozostałe), Kolejowej, Końskiej, z-ku Lidzkim, ul. Św. Mikołaja, Niemieckiej (od Nr. 1 do Nr. 16 włącznie),

w dniu 7 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Niemieckiej (pozostałe), Ostrobramskiej, z-ku Oszmiańskim,

w dniu 8 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Rudnickiej, Straszuna, Szawelskiej,

w dniu 9 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Szklanej, Szpitalnej, Trockiej (strona parzysta), z-ku Szwarcowym,

w dniu 11 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Wielkiej i Wszystkich Świętych,

w dniu 12 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Zawalnej (numery parzyste od Nr. 28 wzwyż) i Żydowskiej.

2) W OKRĘGU 2 URZĘDU SKARBOWEGO m. WILNA (ul. Bazyliańska 4) będą przyjmowane:

w dniu 4 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Artyleryjskiej, Antokolskiej, Antokolski Brzeg, Augustiańskiej, św. Anny,

w dniu 5 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy Trakcie Batorego, z-ku Batorego, ul. Belmont, Bołtupskiej, wsi Bołtupie, z-ku Białym, ul. Borowej, z-ku Borowym, ul. Belwederskiej, z-ku Belwederskim, ul. Białostockiej, Bobrujskiej,

w dniu 7 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, piłożonych przy ul. ul. Bystrzyckiej, Trakcie Bystrzyckim, ul. Betlejemskiej, z-ku Betlejemskim, ul. Bakszta, z-ku Bernardyńskim, ul. Ciesielskiej, Czerwonodworskiej, Cerkiewnej,

w dniu 8 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Chełmskiej, Chocimskiej, Dar, Dolina Rajska, Derewnickiej, Drodze Gorańskiej, ul. Finna,

w dniu 9 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Filareckiej, wsi Górajce, Gora Trzech Krzyży ul. Głębokiej, Hak, Holendernia, z-ku Głuchym, ul. Jeziornej, Jerozolimka,

w dniu 11 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Jerozolimskiej, z-ku Jerozolimskim, u. Nowo i Mało Jerozolimskiej, Inspektowej z-ku Kazimierzowskim, Kąpielowej, Kościuszki, Kirkutowej, Kanonicznej, Karpackiej, Kopanica, Karlsbadzkiej, Kociej, Królewskiej, Krechowieckiej, Krzywe Koło, Krakowskiej,

w dniu 13 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Kalwaryjskiej,

w dniu 13 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Lwowskiej, z-ku Literackim, ul. Łotoczek, Letniej, Lotniczej, Leśnej, Łamanej, Majakowej, Miłosiernej, z-ku Św. Michalskim, ul. Metropolitalnej, Marcowej, Młynowej,

w dniu 14 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Mejszagolskiej, Myśliwskiej, Mętnej, Mohylowskiej, Markucie, Majowej, z-ku Nikodema,

w dniu 15 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Niecałej, Szosie Niemenczyńskiej, Alei Niespodzianek, ul. Nadleśnej, wsi Nowosiółki,

w dniu 16 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Obozowej, Ogórkowej, Odnoga, Ogińskiego, Oficerskiej, z-ku Oranżeryjnym, Ogniwo, Ostrobramskiej (numery parzyste), Piaski, Pięknej, Pilikonie, Prochowej,

w dniu 18 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Piotra i Pawła, Piotra Skargi, Podwerkowskiej, Polowej I, II i III, z-ku Ponomarskim, ul. Potok, Pośpiesznej, Promienistej, Przykatek, Przejazd, Pionierskiej, Plutonowej, Parkowej, Piwnej, Pułkowej, Przyjaźń,

w dniu 19 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Pióromont, oraz Lewy i Prawy Pióromont, Popławskiej, Popławskiej Nadbrzeżnej, Popławskiej Nowej, wsi Ponaryszki,

w dniu 20 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Połockiej, Popowskiej, Porzeczkowej, Promień, Praczkarnia, Podzamcze,

w dniu 21 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Rolikiszki, Równe Pole, Rybaki, z-ku Rybnym, Saraceńskim, Rajskim, Rossa, ul. Saska Kępa, Saraj-Tartak, Senatorskiej, Schadzka, Słomianka, Sofianej,

w dniu 22 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Sawicz, Subocz, Nowo-Subocz, Sióstr Miłosierdzia, Syberyjskiej, Sobieskiego, Swistopol, z-ku Szwajcarskim, Syrokomli,

w dniu 23 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Słonecznej, Spacerowej, Stolarskiej, Suchej, Strycharskiej, z-ku Strycharskim, ul. Strzeleckiej, Świronek, Sapieżyńskiej, Sapieżyńskie Rowy, Świetlanej, Szańcowej, Szarej, Słuckiej, Święciańskiej,

w dniu 26 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Tatrzańskiej, Tivoli, Topolowej, Torfowej, Tramwajowej, Trwałej, Trynopol, Tuskulańskiej, Tupaciszki, Trębackiej, Trynitarskiej, Ułańskiej, i z-ku Ułańskim,

w dniu 26 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Wiosennej, Wojskowo-Cmentarnej, Widok, Witebskiej, Wołokumpie, Wspólnej, Wzgórze, Wyścigowej, Wrzosowej, Wójtowskiej, Werkowskiej, Wolanej,

w dniu 27 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Wielkiej (numery parzyste), Wiłkomierskiej (numery nieparzyste), Wilanów,

w dniu 28 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Zarzecze, Złoty Róg, Zamkowej (numery parzyste), z-ku Żołnierskim,

w dniu 29 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Żwirowa Góra, Zwycięzców, Zygmunciszki, Żórawica,

3) W OKRĘGU 3 URZĘDU SKARBOWEGO m. Wilna (ul. Wingry) będą przyjmowane:

w dniu 4 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Akademickiej, Aleja Róż, Arsenalskiej, 1-ej Baterii, Białoskórniczej, Biskupa Bandurskiego, Bobrowej, z-ku Bogusławskim, ul. Bouffałowa Góra, Bonifraterskiej, Brzóski, Chlebowej, Chmielnej, Ciasnej, Cichej, Cudnej,

w dniu 5 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Dąbrowskiego, Dębowej, Dębówka (folw.), Dobrej, Dobroczynnej, Dominikańskiej (numery parzyste), Dzielnej, Dzikiej, Fabrycznej, św Filipa, Flisowej,

w dniu 7 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Garbarskiej, Gazowej, Gdańskiej, Giedyminowskiej, Gimnazjalnej, Granicznej, Grodzkiej Św. Ignacego, Inflanckiej,

w dniu 8 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Św. Jacka, Jagiellońskiej, Św. Jakuba, Świętojańskiej (numery parzyste), Jar, Jakuba Jasińskiego, Jasnej,

w dniu 9 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Jeleniej, z-ku Świętojerskim, ul. Jezuickiej, Justynówka fw., Kamiennej, Karaimskiej, Karolinki fw., Kasztanowej, Konarskiego (numery nieparzyste), Kobiałkowej, z-ku Konarskiego, ul. Kraszewskiego, Krótkiej, Krzywej,

w dniu 11 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Lelewela, Letniej (w Zakrecie), Lipowej, Litewskiej, Lubelskiej, Ludwisarskiej, Łukiskiej,

w dniu 12 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. 3-go Maja, Mahometańskiej, Meczetowej, Muzułmańskiej, Miłej, Moniuszki, Montwiłłowskiej, z-ku Montwiłłowskim,

w dniu 13 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Adama Mickiewicza,

w dniu 13 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Mostowej, placu Napoleona, ul. Naszej, Niedźwiedziej, Objazdowej, Ofiarnej, pl. Orzeszkowej, ul. Ogrodowej, Orlej,

w dniu 15 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Pańskiej, Piaskowej, Piekiełko, Pieszej, Pijarskiej, Podgórnej, Polnej, Portowej, z-ku Portowym, ul. Poznańskiej, Przejazdowej

w dniu 16 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Wielka Pohulanka (numery nieparzyste) i Mała Pohulanka,

w dniu 18 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy z-ku Rymarskim, ul. Rysiej, Rzecznej, Sierakowskiego, Skopówka, Słowackiego 8, Śniadeckich, Sokolej,

w dniu 19 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Sołtaniskiej i Sołtańskiej, Ptasiej, Przytulnej,

w dniu 20 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Sosnowej, Starej, St. Szlachturnej, Stromej, Styczniowej, Suwalskiej,

w dniu 21 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Szyszkińskiej, Szyszkińska Góra, Tartaki, Teatralnej,

w dniu 22 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Tatarskiej, Towarowej, Trockiej (numery nieparzyste), Uniwersyteckiej, Wapiennej, Wierzbowej, Wilczej, Więziennej, z-ku Więziennym,

w dniu 23 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Wileńskiej,

w dniu 25 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Wiłkomierskiej (numery parzyste), Witoldowej, Witoldówka folw.,

w dniu 26 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Zakretowej, Zakret maj., Zamkowej (numery nieparzyste),

w dniu 27 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Tomasza Zana, Zawalnej (od Nr. 1 do Nr. 15 i od Nr. 2 do Nr. 24), Zielonej, Zwierzynieckiej,

w dniu 28 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Zygmuntowskiej, Żeligowskiego, Żórawiej i Żubrowej,

4) W OKRĘGU 4 URZĘDU SKARBOWEGO m. WILNA (ul. Bazyliańska 4) będą przyjmowane:

w dniu 4 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Archanielskiej(od N. 3 do N. 62), Bagateli, Beliny, Bocznej, Brackiej, Bukowej

w dniu 5 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Archanielskiej (od Nr. 63 do końca), z-ku Archanielskim, Bankowej, Cechowej, Gęsiej, Kaczej, Komendanckiej, Cedrowej, Ceglanej, Burbiszki, Chłodnej, Cmentarnej, Czarny Trakt, Czystej, Dalekiej,

w dniu 7 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Konarskiego (numery parzyste), Dobrej Rady, Dynaburskiej, Dębniaki, Dolnej, Doły, Drueta, Dunajka,

w dniu 8 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Koziej, z-ku Krupniczym, Krawieckim, ul. Gajowej, Glinianej, Grzybowej, Hożej, Jęczmiennej, Karnej, Głośnej, Trakt Ejszyski, ul. Grochowej, Kłosowej,

w dniu 9 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Makowej, z-ku Nowomiejskim, ul. Pawiej, Piekarskiej, Kijowskiej (od Nr. 2a do Nr. 39), w. Góry, ul. Horodelskiej,

w dniu 11 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Kijowskiej (od Nr. 40 do końca), z-ku Kijowskim, ul. Kruczej, Konduktorskiej, Kominy, z-ku Kominy, ul. Kowieńskiej, z-ku Kowieńskim, ul. Nowogrodzkiej (od Nr. 2 do Nr. 32),

w dniu 12 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Nowogródzkiej (od Nr. 35 do Nr. 76), Kłosowej, z-ku Kowalskim, ul. Krańcowej, Krętej, Kropiwnica, Krynicznej,

w dniu 13 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Nowogródzkiej (od Nr. 78 do 120), Kolejowej, z-ku Kucharskim, Kuprianiszki, Trakt Lidzki,

w dniu 14 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Nowogródzkiej (od Nr. 121 do końca), Piłsudskiego (od Nr. 1 do Nr. 9a), Koszykowej, Lipówka, Łokieć, z-ku Listopadowym,

w dniu 15 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Piłsudskiego (od Nr. 10 do 40), ul. Kurhany, Kurlandzkiej, Mysiej, Mazelewo, Mińskiej, Miodowej, Mieszkańce, Nieświeskiej,

w dniu 16 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Piłsudskiego(od Nr 41 do Nr. 67), Prostej (od Nr. 2 do Nr. 13), Kwaszelnej, Kwiatowej, Pogodnej, N. Alei, Nowosiółki, Nowoświeckiej, z-ku Nowoświeckim,

w dniu 18 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. W. Pohulanka (numery parzyste), Prostej (od Nr. 14 do Nr. 35), Legionów (od Nr. 1 do Nr. 44), Olimpia, Orzechowej, Oszmiańskiej, Trakcie Oszmiańskim, Podjelniaki,

w dniu 19 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Radość, Legionów (od Nr. 45 do Nr. 106), Poleskiej, Puszkarnia, Małej Raduńskiej, z-ku Raduńskim, Trakcie Raduńskim, i Rakowej,

w dniu 20 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Legionów (do nr. 107 do nr. 125), Rydza Śmigłego (od Nr. 5 do Nr. 17), Rękaciszki, Rowiańce, Rudomińskiej, Trakcie Rudomińskim, Rybiszki,

w dniu 21 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Rydza Śmigłego (od Nr. 18 do Nr. 48), Rozbrat, Malinowej, z-ku Murarskim, Rossa, ul. Rossa, Pokój, Słomiańskiej, Śniegowej, Ściennej,

w dniu 22 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Składowej, Ślepej, z-ku Strażackim, Śniegowym, ul. Ponarskiej (od nr. 3 do nr. 34), Środkowej, Małej Środkowej, Stalowej, Starej, Grodzieńskiej, Stefańskiej, Forszt,

w dniu 23 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Słowackiego, Szerokiej, Ponarskiej (od nr. 35 do nr. 83), Szewska Droga, Sygnałowej, z-ku Szkaplernym,

w dniu 25 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Smoleńskiej, z-ku Szkolnym, Ponary Wieś, ul. Pożarowej, Szkaplernej, z-ku Prywatnym,

w dniu 26 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Szczyglej, Szeptyckiego, Rowiańce, Sadowej, Targowej, Tokarskiej, Tunelowej, Tupociszki, Turgielskiej,

w dniu 27 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Węglowej, Wingry, Stefańskiej, Tyzenhauzowskiej, Warszawskiej, Wąwozy, z-ku Warszawskim,

w dniu 28 stycznia 1937 r. — wykazy dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Wiwulskiego, Smolnej, z-ku Smolnym, ul. Świerkowej, Spokój, Wilcza Łapa, Wesołej, Wędrownej, Św. Wincentego, z-ku Wąwozy,

w dniu 29 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Wróbla, Zacisze, Szopena, z-ku Zdrojowym, Wodociągowym, ul. Wroniej (Ponarskiej), Wodociągowej, Wiśniowej, Wodnej, Woskresieńskiej, Zajelniaki, Zbożowej, Żelazna Chatka,

w dniu 30 stycznia 1937 r. — wykazy, dotyczące nieruchomości, położonych przy ul. Zawalnej (numery nieparzyste — od Nr. 17 do końca), Zgoda, Wysokiej, Żwirki i Wigury.

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc styczeń i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy wszystkim naszym prenumeratorom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

Wieści i obrazki z kraju

Akcja kulturalno-oświatowa KOP-u na pograniczu litewskim

W ramach ogólnej szeroko zakrojonej akcji kulturalno - oświatowej, prowadzonej przez organa KOP-u na terenie wsi pogranicznych, odbył się ostatnio w Oranach staraniem miejscowego oddziału KOP-u kurs oświaty pozaszkolnej dla wiejskiej młodzieży w wieku od 17 do 21 lat.

Na kursie tym poruszano specjalnie te zagadnienia, które mogą się przyczynić do podniesienia wydajności gospodarstw rolnych i do większego uspołecznienia wsi. Prelegenci mówili więc na tematy uprawy roli, sadownictwa, pszczelarstwa, hodowli zwierząt itp. oraz omawiali między innymi metody organizacji spółdzielni.

Frekwencja na kursie była duża. Młodzież, przybyła z odległych miejscowości, została przez KOP. zakwaterowana i otrzymała prowiant.

Wśród słuchaczy tego kursu przeważała młodzież litewska.

Uczestnicy kursu wykazywali duże zainteresowanie w stosunku do poruszanych tematów i brali żywy udział w dyskusjach, które zwykle wywiązywały się po każdym wykładzie.

Podczas jednej z takich duskusyj poruszono sprawę spółdzielni. Okazało się, że ludność wiejska w pobliżu Oran i Rudni naogół jest usposobiona nie przychylnie do wszelkiej akcji zakładania spółdzielni. Dlaczego? Bo kilka lat temu ludność „oparzyła się" na pewnej spółdzielni, prowadzonej niefachowo i deficytowo.

Ponieważ sprawa ta dobitnie tu ukazuje, jak wielką szkodę mogą przynieść nieudane próby zakładania spółdzielni na wsi przez niezbyt doświadczonych działaczy społecznych, warto jej poświęcić kilka wierszy.

Otóż w roku 1930/31 w Rudni zorganizowano spółdzielnię przetwórczą grzybów. Miejscowość obfituje w grzyby. Teren więc doskonale się nadawał dla tego rodzaju przedsiębiorstwa. Ze strony ludności wiejskiej spółdzielnia miała duże poparcie. Wieśniacy garnęli się do niej jako członkowie i dostawcy.

Niestety spółdzielnia była prowadzona niefachowo. Część dostarczanych grzybów zepsuła się z powodu wad w procesie przetwarzania. Nie zorganizowano także rynku zbytu. W rezultacie członkowie musieli pokrywać deficyt a zabudowania spółdzielni zostały sprzedane prawie za bezcen prywatnemu przedsiębiorcy, który przy tym zwlekał przez pewien czas z nabyciem, ponieważ bał się „złej sławy" spółdzielni.

Ludność mówi obecnie o tej historii z wielkim żalem i „dmucha na zimne". Akcja KOP-u dąży jednak konsekwentnie do zmiany nastawienia ludności do spółdzielni wogóle. **(z.)**

Echa harcerskie z Iwia

Zgodnie z zapowiedzią w dniu 19 grudnia br. odbyła się w Iwiu podniosła uroczystość harcerska. Punktualnie o godz. 17, w największej sali szkoły nr. 1, pięknie po harcersku udekorowanej, zebrało się całe Harcerstwo w liczbie 147 osób na „Uroczysty Wieczór Harcerski". Uroczystość zaszczycili swoją obecnością podinspektor szkolny, prezes KPH. w Lidzie p. M. Mituła D-hna Hufcowa, oraz komendant lidzkiego hufca harcerzy hm. Ryszard Michniewicz, poza tym grono nauczycielskie obu szkół. Uroczystość składała się z 3 części które były następujące:

Raport ze stanu drużyn, przyrzeczenie harcerek i harcerzy w liczbie 15 na „wierną służbę Bogu i Polsce", oraz łamanie się opłatkiem przy choince i składanie życzeń. Podczas tego przemawiał ks. kapelan, przybyli goście i kierownicy szkół. Część pierwszą zakończono odśpiewaniem kilku kolęd. Na część drugą złożyły się pokazy przeplatane śpiewem. Popisywał się więc amerykański siłacz, była inscenizacja A. Mickiewicza p. t. „Przyjaciele", żywy obraz — melodeklamacja p. t. „Alegoria Oświaty" i wiele innych ciekawych pokazów harcerskich i zuchowych.

Część trzecia odbyła się w szkole nr. 2, gdzie harcerki przygotowały wigilię na którą zaproszono gości i delegację harcerską ze szkoły nr. 1. W końcu na salę wkroczył św. Mikołaj, który rozdał zebranym wiele ciekawych prezentów. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografia.

Uroczystość ta, po raz pierwszy wspólnie zorganizowana w Iwiu, pozostawiła na uczestn. wiele wzniosłych przeżyć i wrażeń, oraz wykazała, że harcerstwo jest jednym z poważniejszych czynników rozwoju kultury na naszych ziemiach. JAŚ HELBORSKI.

Troki

— **W OKRESIE ZIMOWYM** Troki nie są już atrakcją przyciągającą turystów. Spowite we mgłę, unoszącą się z jezior, zatracają swą malowniczość i niczym się nie różnią od przeciętnego naszego miasteczka.

Tak, skończyły się „tłuste dni" sezonowych zarobków i bieda zaczyna zaglądać do chat i domków, to też wszystkie organizacje skierowują swój wysiłek na pomoc zimową dla bezrobotnych i najbiedniejszych.

Oto „Rodzina Wojskowa" która od jesieni prowadzi świetlicę dla 50 dzieci wraz z dożywianiem troszczy się również o ubranie i obuwie dla swych pupilów. Na uroczystej wigilii w dniu 21 grudnia dzieci otrzymały sukienki, obuwie, pończochy, rękawiczki i przybory szkolne. 33-je dzieci z Rudziszek i 70 dzieci z Landwarowa, gdzie pracują filie koła trockiego „Rodziny Wojskowej" zostały również zaopatrzone w ciepłą odzież, buciki i kalosze. Oto nieliczny skład Posterunku Policji zdobył się na znaczny, jak na swoje zasoby — wysiłek i 25 dzieci z wiosek okolicznych otrzymały ubrania i paczki żywnościowe.

Inne organizacje niemniej żywą wykazały działalność w celu zapewnienia wszystkim dzieciom i rodzinom najbiedniejszych choćby najskromniejszej Gwiazdki.

Hasło: „pamiętaj o głodnym bracie twoim — znalazło żywy oddźwięk w sercach obywateli trockich. Janina F.

Głębokie

— **NA RYNKU W SZARKOWSZCZYŹNIE** Spacerują po rynku. Ludności jest pełno. Słychać język białoruski. Wieśniacy poubierani w szare siermięgi kręcą się około wozów naładowanych lnem. Przekupnie uwijają się między wozami. Zaczynam rozmowę z chłopem jednym i drugim, znów ta sama skarga na przekupniów i niskie ceny. Idę na rynek bydlęcy Najwięcej świń. Stoi prawie setka wozów, a na każdym z nich pasione wieprze. Zaczynam rozmowę z gospodarzami:

— Jak cena na wieprze?

Skarżą się, że bardzo niska. Sprzedają kilo żywej wagi pasionych wieprzy po 60 gr. lecz i tak nikt nie chce kupować. Pokazuje mi gospodarz swą sztukę; zajmuje prawie całą długość sań, minimum można ją ocenić na 8 pudów wagi. Mówi, że dawali mu za to zaledwie 50 złotych.

— A za ile zamierzacie sprzedać?

— Żeby dali 55 zł. tobym oddał — skarży się: — Już trzeci raz go przywożę na rynek, za każdym razem muszę płacić za miejsce 50 groszy.

Żal mi tych ludzi! Twarze ich blade i zmizerowane, oczy zapadłe i sine policzki świadczą o ciężkim życiu. Muszą sami odżywiać się kartoflami, a ostatniego wieprza sprzedać, żeby kupić soli i opłacić podatki. Przypominam, że czytałem o polityce eksportowej na Łotwie i w Litwie. Tam wielkie organizacje spółdzielcze kontrolowane przez państwo skupują po cenach ustalonych i możliwie najwyższych bydło i produkty rolne od swoich wieśniaków, nie dopuszczając w taki sposób do wyzysku przez prywatnych kupców. Czy czegoś podobnego nie można zaprowadzić i u nas? **Wu-Ble.**

Mali wiejscy przestępcy

Nie mało mają teraz kłopotu władze administracyjne i sądowe z przestępcami nieletnimi na wsi, których się mnożą wprost zastraszająco. Nie ma dzisiaj rozprawy w prowincjonalnym sądzie grodzkim, gdzie by nie figurowała na wokandzie sprawa jakiegoś nieletniego, oskarżonego to o pobicie kogoś, to o wybicie szyb komuś, to znów o kradzież lub psotę w urządzeniu publicznym, jak: telefony, słupy kamienne na szosach, oznaczające kilometry, drzewka przy drogach i t. p. Procedura karna w stosunku do nieletnich jest skomplikowana. Przede wszystkim trudno jest ustalić winowajcę, bo dzieciak się wypiera, wprowadza w błąd; wsypują go inni współtowarzysze „czynu". Ustawa wymaga, ażeby o nieletnich przestępcach wydawały opinię kierownictwa tych szkół publicznych, w których kształcili się. Opinia zawiera następujące główne punkty: zachowanie się ucznia, rozwój umysłowy i fizyczny. Podczas rozprawy nieletni przestępcy najdują obronę „z urzędu". Wyroki zapadają łagodne, przeważnie „z zawieszeniem".

Rozmawiam z jednym z tych nieszczęśliwych, który ma za sobą już poważny „dorobek".

— Nie bój się chłopcze — jestem nauczycielem, znam dobrze dzieci, po wiedz mi, czemuś to uczynił, o czym była mowa przed chwilą w sądzie?

Chłopak się zarumienił i począł opowiadać:

— Jest mi bardzo źle w domu. Rodzice moi gospodarzą na jednym hektarze. Jest nas kilku, ja z nich najstarszy. Nędza u nas okropna. Często nie mamy co jeść. W dodatku ojciec bije mnie bez miłosierdzia za byle co. Czytałem dużo książek z biblioteki szkolnej, przeważnie historycznych i o podróżach. Nie chcę być w domu. Słyszałem, że są zakłady poprawcze dla nieletnich. Podobno uczą tam rzemiosła. Chcę się tam dostać, może zostałbym chociaż szewcem. Ale cóż — mam zawieszenie. Będę musiał znów...

Przestępczość wśród nieletnich na wsi każe zwrócić baczniejszą uwagę. Niech zabierają w tej sprawie głos wychowawcy, działacze społeczni, rodzice, wreszcie sądownicy.

Jan Hopko.

Pan Prezydent ojcem chrzestnym
7 syna wieśniaka z pow. brasławskiego

Jesienią rb. u mieszkańca wsi Niwniki, gm. przebrodzkiej, pow. brasławskiego, Własa Maślakowa, urodził się siódmy syn, wobec czego Maślakow złożył prośbę do Pana Prezydenta R.P. o pozwolenie na wpisanie do metryk nazwiska Pana Prezydenta, jako ojca chrzestnego. Obecnie nadeszło do starostwa brasławskiego pismo kancelarii cywilnej Pana Prezydenta, wyrażające zgodę. Równocześnie nadeszła książeczka PKO z wpłaconą sumą zł. 50. Należy zaznaczyć, że Włas Maślakow oprócz siedmiu synów ma jeszcze trzy córki.

Plan zabrukowania pow. brasławskiego

Wydział Powiatowy w Brasławiu wystąpił z prośbą do Funduszu Pracy o przyznanie zł. 16 tysięcy na zabrukowanie ulic w 12 osiedlach powiatu brasławskiego. Całkowite koszty tych prac wyniosą około zł. 46000, z czego 30 tys. złotych asygnują zarządy odnośnych gmin.

O ile Fundusz Pracy uwzględni prośbę wydziału powiatowego, to 12 osiedli w roku przyszłym pozbędzie się błota w okresie wiosennym i jesiennym, gdyż brukowanie ulic przewidziane jest w najbardziej zabłoconych osiedlach, ze względu na nizinne położenie.

Brasław

— **SAMOBÓJSTWO WIEŚNIAKA. 24 bm. w Szakurach, bm. brasławskiej, otruł się kwasem siarczanym Piotr Szakur, lat 34. Wstępne dochodzenie ustaliło, że odebrał on sobie życie na tle nieporozumień z bratem Janem i żoną jego Agnieszką, których podejrzewał o usiłowanie otrucia go. Nad Janem i Agnieszką Szakunami roztoczono dozór policyjny.**

Upadek z pociągu

28 bm., o godz. 23, na szlaku Marcinkańce Orany na 328 km. wypadł z pociągu motorowego Nr. 743 strzelec Jakub Graczyk, i został ciężko okaleczony. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność.

Kopista Graczyk sam doszedł do 323 km. skąd drezyną ręczną został odwieziony do Oran, gdzie lekarz wojskowy udzielił mu pomocy.

Zwłoki na torze kolejowym

28 bm., o godz. 12-ej, na szlaku Orańczyce—Bereza Kartuzka, na km. 315, na prawym torze, znaleziono zwłoki zabitego mężczyzny. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia nazwiska zabitego i przyczyny wypadku.

Rybacy narzekają na brak mrozów
Na jeziorach brak pokrywy lodowej

Tegoroczna zima, jak dotychczas, płata figle. Wbrew zapowiedziom ostre i trwałe mrozy nie nadchodzą, a miały zjawić się w początkach bieżącego miesiąca i trwać aż do marca. Tak przynajmniej twierdzili spece od przewidywań pogody według „stuletniego kalendarza" i średniej rocznej temperatury.

Brak mrozów dał się dotkliwie we znaki rybakom. Inni cieszą się że zima na razie jest łagodna, rybacy zaś narzekają, bo nie mogą rozpocząć zimowych połowów.

Naprzykład na Naroczu. Jezioro nie pokryło się jeszcze lodem. Letnie połowy zostały przerwane przeszło półtora miesiąca temu. Przewidywano, że do 15 grudnia, jak zwykle lód na jeziorze będzie na tyle gruby, że wytrzyma rybaków z sieciami zimowymi. Przewidywania jednak całkowicie zawiodły.

Przed świętami próbowano łowić siecią letnią z łódki. Rezultat był bardzo mały. Sieć letnia nie zanurza się głęboko. Nie może więc dosięgnąć ryb, które schroniły się do dolnych cieplejszych warstw wody.

Duże zimowe niewody Dyrekcji Lasów Państwowych i rybaków czekają na mrozy oraz na grubą powłokę lodową. A tymczasem rybak „najemny" siedzi bez pracy i „klepie" biedę. Narzeka na łagodną zimę. **(z.)**

Seria tragicznych wypadków
w pow. wilejskim

24 bm. w czasie pracy przy młóceniu zboża w Starzynkach, gm. ilskiej, Paweł Jasiński dostał się do kieratu i poniósł śmierć na miejscu.

Stefan Żuromski, w kol. Martyszki, gm. żodziskiej, 25 bm., rozbierając w swym mieszkaniu pocisk artyleryjski, spowodował wybuch i został zabity na miejscu. Mieszkanie częściowo uległo zdemolowaniu.

27 bm. o godz. 20 w maj. Pokucie, gm. krzywickiej, bili się 18 letni chłopcy Bazyli Misun i Sergiusz Gryszkiewicz z 24 letnim Stanisławem Białym z maj. Pokucie. Gryszkiewicz uderzył Białego nożem w pierś i spowodował jego śmierć. Gryszkiewicza i Misuna zatrzymano.

Przyjdź!!!

Wielkie „Sylwestrowe Tańcowanie“
Na Nowego Roku przywitanie,
Zapraszamy Panów, piękne Panie.
A kto prośby nie posłucha,
Nie odwiedzi Strzelca zucha,
Nic nie zyska, straci wiele,
Można bowiem rzec to śmiele,
Że humoru dość tam będzie.
Więc składamy Wam orędzie:
Nie szykujcie szumnych szatek!
Niech go cofnie póki pora,
Kto na frak już dał zadatek.
Włoży strój, jak co wieczora,
Parę złotych do kieszeni
I przyjść niechaj się nie leni!
Prosi Strzelec Akademik —
Bez zawiłych więc polemik
Niechaj każdy przyjdzie wraz
A wesoło spędzi czas.
Sala Miejska piękna, duża
Z mroku ulic się wynurza
I zaprasza w swe podwoje
Pojedyńczo lub po dwoje.

Konkurs na pracę o działalności Mińskiego T-wa Rolniczego

W związku z likwidacją Stowarzyszenia pn. „Komitet uczczenia pamięci śp. Edwarda Woyniłłowicza“ i przekazania jego agendy oraz funduszów Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Wilnie, Zarząd Towarzystwa, stosując się do przyjętych na siebie zobowiązań, rozpisując niniejszym KONKURS NA OPRACOWANIE ŹRÓDŁOWEJ MONOGRAFII O MIŃSKIM TOWARZYSTWIE ROLNICZYM.

Warunki konkursu:

1) Monografia powinna przedstawić w sposób możliwie źródłowy, wszechstronny i wyczerpujący dzieje Mińskiego Towarzystwa Rolniczego od początków jego istnienia aż do ostatecznej jego likwidacji, uwydatniając rolę kulturalną, społeczną i gospodarczą Towarzystwa tego, podkreślając jego podstawy i środki organizacyjne oraz sylwetki najwybitniejszych, najbardziej dla Towarzystwa i kraju zasłużonych dziennikarzy.

2) Powinna obejmować około 8 do 12 arkuszy druku zwykłego formatu książkowego tekstu wraz z dokładnymi odsyłaczami.

3) Praca winna być wykonana czytelnie pismem odręcznym lub maszynowym, na papierze zwykłego formatu kancelaryjnego i pisana tylko na jednej stronie każdego arkusza (na odwrotnej mieścić się winny jedynie przypisy i odsyłacze do kolejnej strony następnej) i nadesłana pod adresem Biura Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie (Wilno, ul. Lelewela Nr. 8 (NIE PÓŹNIEJ JAK 1 LIPCA 1938 ROKU (CZYLI ZA PÓŁTORA ROKU).

4) Za najlepszą i w całości odpowiadającą warunkom konkursu pracę Towarzystwo z funduszów sobie przekazanych ku uczczeniu pamięci śp. Edwarda Woyniłłowicza przeznacza nagrodę w wysokości złotych 800, rezerwując sobie prawo podziału tej sumy.

5) Suma ta przyznana zostanie autorowi (wzgl. autorom) na podstawie orzeczenia Sądu Konkursowego z 5 osób, w którego skład wejdą dwaj, zaproszeni przez b. członków Komitetu Woyniłłowiczowskiego i jeden delegat Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

6) Nagrodzona i zakwalifikowana do druku przez Sąd Konkursowy praca przechodzi na własność Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, które będzie miało prawo ogłosić ją drukiem, jako jedno z własnych wydawnictw naukowych.

Ofiary

Eugenia i Witold Staniewiczowie zamiast życzeń noworocznych składają na Fundusz Pomocy zimowej — 30 zł.

Zamiast powinszowań i życzeń noworocznych na pomoc zimowa od dyr. Tobiasza Bunimowicza 500 (pięćset) złotych.

W. i E. Orczykowscy zamiast wizyt świątecznych i noworocznych na „Pomoc Zimową dla Bezrobotnych“ zł. 10.

Ceny nabiału i jaj

Oddział Wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 29 bm następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

W nawiasach hurt.

Masło: za 1 kg: wyborowe (2.90) — 3.20; stołowe (2.70) — 3.00; solone (2.70) — 3.00; sery za 1 kg: edamski czerwony (1.80) — 2.20; edamski żółty (1.50) — 1.80, litewski (1.40)— 1.70;

Jaja: Nr. 1 kopa —780, sztuka 0.14; Nr. 2 kopa 7.20, sztuka 0.13; Nr. 3 kopa 6.60; sztuka — 0.12.

KRONIKA

Środa 30 Grudzień

Dziś: Eugeniusza B. W.
Jutro: Sylwestra P.

Wschód słońca — godz. 7 m. 45
Zachód słońca — godz 2 m. 58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. Wilnie z dnia 29 XII. 1935 r

Ciśnienie 769
Temperatura średnia — 4
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa —5
Opad —
Wiatr północny
Tendencja: wzrost
Uwagi: Pogodnie

— **Przewidywany przebieg pogody wg. PIM. do wieczora dnia 30 bm.:** Po miejscami mglistym lub chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie.

Na wschodzie i w górach umiarkowany, po za tym lekki mróz.

Słabe wiatry miejscowe, na wschodzie przeważnie z kierunków północnych.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Nałęcza (Jagiellońska 1), 2) S-ów Augustowskiego (Kijowska 2), 3) Romeckiego i Zielańca (Wileńska 8), 4) Frumkinów (Niemiecka 23), 5) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Poza tym dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionów 10), Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Włodkowski St. z Warszawy. Wyżewska Anna z maj. Tęczyn; inż. Rumbowicz Witold z Warszawy; adw. Breiter Stanisław z Warszawy; Kursell Arthur z Estonii; dr. Saloni Juliusz z Warszawy; Czarnocki Gustaw z Warszawy; hr. Grocholski A. z Krzemieńca; adw. Grinberg Jan z Krzemieńca.

MIEJSKA.

— **Ustalanie kontyngentów na sprzedaż koszernego mięsa.** W związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1937 roku nowej ustawy o uboju rytualnym i handlu mięsem koszernym odbyło się wczoraj w lokalu magistratu posiedzenie specjalnej komisji dla podziału kontyngentów pomiędzy poszczególnych koncesjonariuszów na sprzedaż mięsa koszernego.

Ogólny kontyngent mięsa z uboju rytualnego ustalony został dla Wilna na 200 kilkadziesiąt tysięcy kilogramów miesięcznie.

— **Gęsta kra na Wilii.** W związku z oziębieniem się wczoraj Wilią płynęła gęsta kra.

GOSPODARCZA

— **Kontrola przedsiębiorstw.** Z dniem 2 stycznia władze skarbowe wysyłają na miasto kontrolerów, którzy rozpoczną lustrację poszczególnych przedsiębiorstw celem ustalenia, czy właściciele tych przedsiębiorstw i warsztatów pracy zaopatrzyli się w świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1937.

— **Likwidowane przedsiębiorstwa należy zgłaszać w urzędzie przemysłowym.** Wobec kończącego się roku i związaną z tym często likwidacją sklepów, zaliczonych w ustawie przemysłowej do kategorii uprawiania przemysłu, należy przypomnieć, że nie tylko otwarcie przedsiębiorstwa, lecz również i jego likwidacja musi być natychmiast zgłoszona w urzędzie przemysłowym Zarządu Miasta.

Zlekceważenie tego obowiązku pociąga za sobą przykre następstwa, gdyż kara może sięgać do 1000 zł. i 14 dni aresztu.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Koło Nr. 1 Związku Rezerwistów w Wilnie** w dniu 3 stycznia 1937 roku obchodzi 10-cio lecie swego istnienia z następującym programem.

Godz. 9-ta. Nabożeństwo w Ostrej Bramie. Po nabożeństwie nastąpi oddanie Hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie w asyście honorowego oddziału Związku Rezerwistów, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i związkowych oraz społeczeństwa i delegatów poszczególnych kół ZR. m. Wilna.

O godz. 19-ej odbędzie się dziesiąty opłatek w lokalu przy zaułku św. Kazimierza Nr. 3, połączony z przemówieniami okolicznościowymi przedstawicieli władz i społeczeństwa, deklamacjami, śpiewem i tańcami.

RÓŻNE.

— **PKO podaje do wiadomości iż Biuro pożyczek lombardowych** nie będzie czynne w dniach 30, 31 grudnia 1936 r. oraz 2 stycznia 1937 i wszelkie sprawy związane z udzielaniem pożyczek na zastaw papierów wartościowych w dniach tych nie będą załatwiane.

— **Rejestrowanie zachorowań na jaglicę.** Celem skuteczniejszego zwalczania jaglicy, państwowa służba zdrowia wprowadziła obowiązek zgłaszania pewnej odmiany jaglicy t. zw. ziarnicy złośliwej. Zaznaczyć należy, że na terenie Wileńszczyzny choroba ta jest bardzo rozpowszechniona.

— **Nowy budżet wyznaniowej gminy żydowskiej.** Zarząd wyznaniowej gminy żydowskiej przesłał wczoraj władzom nadzorczym preliminarz budżetowy gminy na rok 1937.

Nowy budżet gminy zbilansowany został po stronie wydatków i dochodów kwotą przeszło 500 tysięcy złotych.

Wydatki gminy wileńskiej na nowy rok w stosunku do roku 1936 nie uległy większej zmianie.

ZABAWY

Wielką Zabawę Sylwestrową urządza Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa w salonach Kasyna Garnizonowego dnia 31 stycznia pocz. o godz. 22.

Całkowity dochód przeznaczony jest na dożywianie najbiedniejszych dzieci w świetlicach „Rodziny Wojskowej“.

Przygrywać będą dwie doskonałe orkiestry. Przewidziane są niespodzianki. Bufet obficie zaopatrzony.

Wstęp 4 złote (za zaproszeniami). Zaproszenia można otrzymać w lokalu szkoły Powszechnej Rodziny Wojskowej (gmach kasyna) 31 b. m. od godz. 12—6 pp.

Stroje wieczorowe.

— **Koło Wileńskie Związku Oficerów Rezerwy** przypomina swym członkom o Zabawie Sylwestrowej, która się odbędzie w lokalu własnym (ul. Orzeszkowej 11a m. 1) początek o godzinie 22-ej. Zamówienie na stoliki przyjmuje sekretariat Koła tel. 20—75.

— **Herbatka AKW. Akademickie Koła Wilnian** w Warszawie i Lwowie urządzają dnia 2 stycznia 1937 roku o godz. 21 Herbatkę w salonach Związku Oficerów Rezerwy. Orzeszkowej 11. Wstęp 1,50 zł. i 2 zł.

Zaproszenia: Sztral. Rudnicki w dn.1 stycznia 1937 r. o godz. 18—20.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w środę wieczorem o godzinie 8.15 komedia **„Był sobie więzień“.**

— Jutro we czwartek wieczorem premiera wesołej i melodyjnej komedii muzycznej **„Maika“.**

„MAIKA“ dana będzie jednocześnie w Noc Sylwestrową, na spotkanie Nowego Roku.

Ceny biletów na przedstawienie sylwestrowe — zwyczajne.

— **Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa** — znakomita artystka sceny wileńskiej i poznańskiej rozpocznie współpracę w pierwszych dn. stycznai 1937 roku w sukcesowej sztuce „Matura“.

— **„Kot w butach“** bajka dla dzieci W. Dobaczewskiej — zostanie powtódzona w dzień noworoczny —na poranku o godz. 12-ej w południe po cenach najniższych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **„Przygoda w Grand Hotelu“** Dziś o godzinie 8.15 wiecz. słynna op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu“.

— **Tradycyjny Sylwester w „Lutni“.** Kilka godzin nieustającego śmiechu wywołanego produkcjami scenicznymi opartymi na utworach pełnych humoru, niewykraczających jednak z granic dobrego smaku, oto rezultat spędzenia Sylwestra w „Lutni“. Nazwy ważniejszych numerów są następujące: „Kolonista Gobelin“, „Nie tak łatwo jest być papą“, „Zalotnik“, „Gdybym miał duży głos“, „Jeszcze jeden urząd“, „Nogi, nóżki, nóżęta“ i in. Reżyseria K. Wyrwicz-Wichrowskiego i M. Tatrzańskiego. Kierownictwo muzyczne M. Kochanowskiego i A. Wilińskiego.

— „Lutnia“ w Nowy Rok — czynna będzie trzykrotnie: o godz. 12.15 w poł. bajka dla dzieci pióra W. Stanisławskiej **„Porwane dziecko“**, o godz. 4 pp. piękna op. Abrahama **„Przygoda w Grand Hotelu“**, wieczorem o godz. 8.15 **Rewia Sylwestrowa.**

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „NOWOŚCI“.

Dziś we środę 30 grudnia w dalszym ciągu aktualna rewia świąteczna p. t. **„NASZA GWIAZDKA“** z udziałem całego zespołu.

Jutro **„WESOŁY SYLWESTER“.**

Na wileńskim bruku

WIĘKSZA KRADZIEŻ.

Wczoraj dokonano większej kradzieży materiałów budowlanych. Złodzieje przy pomocy podrobionego klucza przedostali się do składu przy ulicy Zawalnej 19 i wykradli stamtąd 6 dużych skrzyń towarów wartości blisko 1500 zł. (c)

ZAGINIĘCIE 14-LETNIEJ DZIEWCZYNY.

Wczoraj do policji wpłynęło zameldowanie o zaginięciu 14-letniej uczenicy Ireny Ozarowej (Piłsudskiego 54) zam. przy swej opiekunce Aleksandrze Niedźwieckiej. Dziewczynka wyszła przed trzema dniami z domu i od tego czasu nic o niej nie wiadomo. (e).

ZMIAŻDŻONY BUFORAMI WAGONU.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj na terenie olejarni przy ul. Rossa 6, gdzie zmiażdżony został buforami wagonu robotnik Andrzej Irsa. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Jakóba. (c)

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Stefańskiej 5 zatruła się mieszanką esencji octowej i kwasu siarczanego — 36 letnia Michalina Raczycka, dozorczyni tego domu.

Pogotowie przewiozło ją w stanie b. ciężkim do szpitala. Desperatka oświadczyła, że powodem targnięcia się na życie było złe pożycie z mężem. (e).

RADIO

ŚRODA, dnia 30 grudnia 1936 roku.

6.30: Kolenda; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.15: Dziennik por.; 7.25: Program dzienny; 7.30: Informacje i giełda roln.; 7.35: Muzyka na dzień dobry; 8.00: Przerwa; 11.57: Sygnał czasu; 12.00: Hejnał; 12.03: Świąteczne nastroje — koncert Niny Mańskiej; 12.40: Dziennik południowy; 12.50: Biura gospodyni domu — pog.; 13.00: Muzyka popularna; 14.00: Przerwa; 15.00: Wiadomości gospodarcze; 15.15: Koncert rekl.; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Odcinek prozy; 15.40: Melodie z operetek Lehara; 16.10: „Drapieżnik“ opowiadanie; 16.25: Koncert łódzkiej orkiestry salonowej; 17.00: Walka ze szpiegostwem — odczyt; 17.15: Koncert solistów; 17.50: Brytyjska idylla świąteczna — felieton; 18.00: Pogadanka aktualna; 18.10: Wiad. sportowe; 18.20: Skrzynka ogólna — T. Łopalewski; 18.30: Jak spędzić święta? 18.40: Chwilka wiolonczeli; 18.50: Sprawa niepodzielności gospodarstw.; 19.00: Franek — nowela; 19.20: Mano Anderson na płytach; 19.40: Koryfeusze muzyki współczesnej; 20.35: Chwila biura studiów; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Pogadanka; 21.00: Koncert Chopinowski; 21.30: Koncert kameralny, St. Szpinalski, Jerzy Szpinalski; 22.00: Bal zakochanych; 22.40: Muzyka taneczna; 23.00: Zakończenie programu.

Czwartek, dnia 31 grudnia 1936 r.

6:30 — Kolęda; 6.33 — Gimnastyka; 6:50 — Muzyka; 7:15 — Dziennik poranny; 7:25 — Program dzienny; 7:30 —Informacje i giełda; 7:35 — Muzyka amerykańska: 8:00—11:57 — Przerwa; 11:57 — Sygnał czasu; 12:00 — Hejnał; 12:03 — Utwory Mozarta; 12:40 — Dziennik południowy; 12:50 — Odczyt w jęz. litewskim; 13:00 — Muzyka; 14:00—15:00 — Przerwa; 15:00 —Wiadomości gosp.; 15:15 — Koncert rekl.; 15:25 — Życie kulturalne; 15:30 — Odcinek powieściowy; 15:40 — Muzyka; 15:45 —Chwilka społ.; 15:50 — Z oper komicznych; 16:20 — „Nad albumem znaczków pocztowych“ 16:35 — Muzyka; 17:00 — Co powinniśmy wiedzieć opracownikach — odczyt; 17:15 — Muzyka dwufortepianowa; 17:50 — Reportaż z instytutu badania mózgu; — dr. Witold Sylwaziemiach —odczyt wygłosi St. Poczobutt; — towe; 18:20 — Scalanie gruntów na naszych nowicz: 18:05 — Rezerwa; 18:10 — Wiad. spor 18:35 — Przemówienie noworoczne wojewody Wileńskiego — Ludwika Bociańskiego; 18:45— Gounod — Preludium do Fausta; 18:50 —Powalu — operetka; 20:30 — Teatr w walizce;— gadanka aktualna; 19:00 — Wieszczka karnapogadanka: 20:45 — Dziennik wieczorny; 20:55 22:00 - Wesoła Sylwestrowa Syrena; 22:30 — Pogadanka akt.; 21:00 — Koncert Sylwestrowy; D. c. koncertu Sylwestrowego; 23:30 — Sylwester na Kasprowym Wierchu; 0:15 — do słuchaczów zagranicą; 0:20 — Taneczne nowości; 1.00 — Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

„BAL ZAKOCHANYCH“ Słuchowisko eksperymentalne.

Trzecią z kolei audycją eksperymentalną rozgłośni warszawskiej będzie słuchowisko poetyckie K. I. Gałczyńskiego p. t. „Bal zakochanych“, które nadaje Polskie Radio dn. 30-go grudnia o godz. 22.00. Niesamowitość, poezja i humor — oto zasadnicze elementy, jakimi operuje autor. Dwie bardzo dziwne postacie prowadzą ze sobą bardzo dziwną rozmowę w zupełnie niezwykłej scenerii. Tak by można streścić tekst całej audycji. Muzykę do tego słuchowiska, złożoną z tych samych elementów skomponował Roman Palester.

STANISŁAW I JERZY SZPINALSCY przed mikrofonem.

W środę 30. XII o godz. 21.30 wystąpią przed mikrofonem bracia: Stanisław Szpinalski — pianista, znany dobrze radiosłuchaczom i Jerzy Szpinalski — skrzypek, którego mieli radiosłuchacze sposobność poznać w audycjach ostatnich tygodni. Artyści wykonają dwie sonaty: Brahmsa d-moll op. 108 i Loeillet'a sonatę G-dur. Loillet jest kompozytorem francuskim z pierwszej połowy wieku 18-ego.

KURT ENGEL W KONCERCIE CHOPINOWSKIM.

Jak zwykle co drugą środę, tak i dn. 30 grudnia o godz. 21.00 solistą koncertu chopinowskiego będzie gość zagraniczny — tym razem pianista austriacki, Kurt Engel. Publiczność warszawka pamięta tego artystę jeszcze z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. W interpretacji Kurta Engla usłyszą radiosłuchacze: Poloneza B—dur op. 71, Bolero op. 19, Nokturn cis—moll op. 27. Barkarolę op. 60 i walc Ges—Dur op. 70. Koncert ten transmitowany będzie do Berlina.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. **Bandurskiego** 4. Telefony: Redakcji 79, Administr 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp **Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł.** Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.